

OCENA SYTUACJI NA TERENACH DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ • FUNKCJONOWANIE PRZEPISÓW PRAWA PRACY • USPRAWNIANIE DZIAŁALNOŚCI KÓLEK ROLNICZYCH • PROJEKT USTAWY O ZMIANIE PRAWA GÓRNICZEGO

Z prac Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy Rządu — w piątek Prezydium Rządu dokonało oceny sytuacji na terenach powodziowych oraz powzięło decyzje zmierzające do możliwie jak najszybszego usunięcia skutków powodzi.

Ulewne długotrwałe opady i burze, jakie wystąpiły na przełomie lipca i sierpnia w południowo-zachodnich rejonach kraju, a zwłaszcza w rejonie Sudetów i Karkonoszy, spowodowały powstanie gwałtownej fali powodziowej w górnych dopływach rzek: Bobra i Kwisy w woj. jeleniogórskim, Kaczawy i Nysy Szalonej w woj. legnickim oraz Bystrzycy, Strzegomki i Nysy Kłodzkiej w województwach: wrocławskim, wrocławskim i opolskim. Stany alarmowe wody na tych rzekach zostały przekroczone o 1,5 m do 2,8 m.

Mimo gwałtownej fali powodziowej, szczególnie w dopływach Odrę, dzięki sprawnej akcji komitetów przeciwpowodziowych, wojska, organizacji terenowej obrony cywilnej, straży pożarnych, załóg zakładów pracy, rolników, ludności miast, zapobieżono stratom w ludziach, a straty w inwentarzu są niewielkie.

Jednakże — jak się szacuje — na terenie województw: jeleniogórskiego, wrocławskiego, legnickiego, katowickiego, opolskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego zalanych zostało łącznie około 167 000 ha, co spowodowało zniszczenie zasiewów. Pod wodą znalazło się 9 000 budynków, z których trzeba było ewakuować ponad 15 000 osób oraz 450 km dróg lokalnych i państwowych. Ponadto zniszczonych lub uszkodzonych zostało 129 obiektów — mostów, wiaduktów, przepustów, kładek itp. Straty w sieci telekomunikacyjnej są stosunkowo niewielkie, natomiast w sieci energetycznej znacznie większe. Uległy także zniszczeniu poważne ilości

towarów rynkowych, przemysłowych i spożywczych. Poważne szkody poprzednio wyrażone zostały również — na skutek huraganu — w województwach: leszczyńskim i konińskim.

Natychmiast podjęto różnorodne środki i działania d'usunięcia skutków powodzi oraz zapobieżenia dalszym stratom. Bieżąco, w miarę postępu prac szacunkowych, PZU dokonuje wypłaty odszkodowań.

Wstępny szacunek szkód wyrządzonych przez powódź i ulewne deszcze sięga około 7 mld zł, w tym blisko 4 mld zł w rolnictwie. Szczegółowe obliczanie strat w poszczególnych województwach i działach gospodarki jest w toku. Przebieg realizacji programu usuwania szkód został poddany systematycznej kontroli. Szczególną troską otacza się

Dokończenie i komentarz na str. 2

Ulice wokół placu Wolności stanowią dzisiaj handlowe centrum Poznania. Teren ten zajęty był przed wiekami przez ogrody i zwal się w XVI stuleciu Muszą Górą. Według projektu władz miejskich został w roku 1795 przeznaczony na targowisko, lecz nigdy w tym celu nie został wykorzystany. W XIX wieku stał się natomiast miejscem ćwiczeń i przeglądów wojskowych. W styczniu 1919 r. odbyło się tutaj zaprzysiężenie wielkopolskich wojsk powstańczych, a nazwa placu upamiętnia czyn zbrojny poznańców podczas Powstania Wielkopolskiego. (wos)

Rys. — L. Kapczyński

PRZED ŚWIĘTEM „TRYBUNY LUDU”

Doroczne nagrody organu Komitetu Centralnego PZPR

Przyznane zostały doroczne nagrody „Trybuny Ludu”.

Oto lista laureatów.

Nagrody zespołowe za popularyzację marksizmu-leninizmu i polityki PZPR: zespół redakcyjny kwartalnika „Z pola walki”, grupa działaczy PTE w Warszawie, Muzeum Lenina w Krakowie, grupa działaczy z Miejskiego Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej KM PZPR w Cieszynej woj. bielskobialskiej; nagrody indywidualne — prof. dr Adolf Dobieszewski, Stanisław Król, prof. dr Mieczysław Michał, doc. dr Mieczysław Stanczyk, dr Bronisław Sydek; wyróżnienie — doc. dr Adam Suchoński.

Nagrody zespołowe za inicjatywy społeczne: Komitet Oświatowy Samorządu Mieszkańców „Majków” w Kaliszu — za inicjatywy wychowawcze w osiedlu, a zwłaszcza za działalność integrującą prace organizacji społecznych i młodzieżowych oraz za organizację czynów społecznych mieszkańców osiedla; Komitet Oświatowy Samorządu Mieszkańców „Piaskowa Góra” w Wałbrzychu — za rozwijanie samo-

zaorganności mieszkańców, inicjowanie czynów społecznych oraz rozwijanie działalności kulturalnej, grupa działaczy Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Poznaniu: Aleksander Kielczewski, Jerzy Lutowski, Jan Nemoudry, Aleksander Przysiecki, Leokadia Skrobala, Jarema Woźniak — za popularyzowanie socjalistycznej kultury w środowisku społecznym oraz za inicjatywy w kształtowaniu postaw moralnych młodzieży; nagrody indywidualne — dr hab. Franciszek Jakubczak z Warszawy — za inicjowanie ruchu państwiankarskiego, a zwłaszcza — pamiętnikarstwa robotniczego oraz inspirację w tworzeniu klubów robotników piszących, Marian Niedźwiedziński, nauczyciel we wsi Krzyż Wielki woj. leszczyńskiego — za aktywną działalność społeczną na wsi, a zwłaszcza za organizowanie życia kulturalnego w środowisku wiejskim, Marian Szurgot, rolnik ze wsi Wrząca Wielka, woj. konińskiego — za inicjatywy sprzyjające aktywności społecznej wsi, a zwłaszcza za organizację czynów społecznych; wyróżnienia — Rada Uczelniana

Socjalistycznego Związku Studentów Polskich Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, grupa rzeźbiarzy amatorów „Synteza” w Jeleniej Górze.

Nagrody zespołowe za kształtowanie i upowszechnianie wartości kultury socjalistycznej: zespół „Teatru na Woli” w Warszawie, Zakładowy Dom Kultury Zakładów Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Predom — Eda” w Poniato- wicy woj. lubelskiej, grupa działaczy kulturalnych PGR Garbno, woj. olsztyńskiej; nagrody indywidualne — Antoni Hajdecki, artysta plastyk z Krakowa, Alf Kowalski, kustosz Muzeum w Międzyrzeczu woj. gorzowskiego, Janusz Przymano- wski, Jerzy Putrament, Wilhelm Szewczyk.

Ponadto przyznana została nagroda specjalna brygadzie ścigawej Henryka Koterzy- ny z oddziału VI Kopalni Węgla „Rydułtowy” w woj. katowickim. (PAP)

Dziennikarze pism

komunistycznych w Poznańskim

W piątek do Poznania przybyło 26 dziennikarzy pism komunistycznych z całego świata, którzy 13 i 14 bm. wezmą udział w centralnych obchodach święta „Trybuny Ludu” w Warszawie. Wśród przedstawicieli 25 redakcji ze wszystkich kontynentów, są redaktorzy naczelni, członkowie kolegiów oraz kierownicy działów tych pism. Towarzyszyli im m. in. zastępca kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji Komitetu Centralnego PZPR — Michał Atlas i zastępca redaktora naczelnego „Trybuny Ludu” — Antoni Kruczkowski. Gości powitali m. in. sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Gawroński i wojewoda poznański — Stanisław Cozaś.

Dziennikarze spotkali się w Komitecie Wojewódzkim partii z członkami Sekretariatu i Egzekutywy KW oraz reprezentantami życia gospodarczego naszego miasta. Zapoznano ich z historią Wielkopolski oraz perspektywami rozwoju województwa poznańskiego. W imieniu zebranych głos zabrali członkowie kolegium radzieckiej „Prawy” — Paweł Demchenko, który podziękował za umożliwienie dziennikarzom zapoznania się z dorobkiem Ziemi Poznańskiej.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzili Cytadelę oraz Park — Pomnik Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Po złożeniu kwiatów u stóp Pomnika Bohaterów i spotkaniu z grupą członków ZBoWiD — uczestnikami Powstania Wielkopolskiego, goście obejrzeli pamiątki zgromadzone w Muzeum Wyzwolenia miasta Poznania.

W imieniu zebranych głos zabrali członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Portugalii, redaktor naczelny „Avente” — Antonio Dias Lourenco, który wezwał wszystkie redakcje pism komunistycznych i robotniczych z całego świata do wzmożenia walki o zachowanie pokoju i współpracy między narodami.

Serdecznie witano gości w Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”. Po południu przedstawiciele prasy komunistycznej złożyli wizytę w PGR Gułtowy i zapoznali się z zabytkami leżącymi na Szlaku Piastowskim Lednicy. Wieczorem, po zorganizowanym w Sali Odrodzenia Ratusza poznańskiego koncercie chóru dziewczęcego „Skowronki” oraz po spotkaniu w Sali Królewskiej, dziennikarze zagraniczni udali się do Warszawy. (tab)

W. Kulikow

u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 12 bm. przebywającego na urlopie w Polsce naczelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Uczestników Układu Warszawskiego marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulikowa.

W godzinach przedpołudniowych W. Kulikow złożył wiązanki kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza i przed Pomnikiem — Mauzoleum na cmentarzu żołnierzy — Bohaterów Armii Radzieckiej. (PAP)

Udany eksperyment USA

Pierwszy samodzielny lot promu kosmicznego

W piątek tzw. prom kosmiczny dokonał pierwszego samodzielnego lotu. Eksperyment zakończył się pomyślnie.

Prom kosmiczny, po angielsku nazywany „Space Shuttle”, jest pojazdem mogąącym poruszać się zarówno w przestrzeni kosmicznej, jak i w atmosferze ziemskiej. Zadaniem pojazdu w przyszłości będzie transportowanie na orbitę okołoziemską ludzi i ładunków, a następnie powrót na Ziemię.

Punktem docelowym lotu była baza doświadczalna NASA w Kalifornii. Lot kierowany był z Ośrodka Lotów Kosmicznych w Houston, skąd kierowano również lotami pojazdów „Apollo”. Pierwszy samodzielny lot pojazdu „Enterprise” trwał nieco ponad 5 minut. (PAP)

Ursus przyłączony do Warszawy

Na wniosek stołecznej Rady Narodowej, uwzględniający tendencje rozwojowe oraz postulaty mieszkańców Ursusa, Minister Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska podjął decyzję o włączeniu tego miasta w granice Warszawy. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Gospodarka ZSRR w I półroczu
Gospodarka narodowa ZSRR pomyślnie realizuje tegoroczne zadania produkcyjne. Jak informuje platforma „Prawda” przemysł radziecki wykonał plan siedmiu miesięcy br. w 101 procentach, a rolnictwo osiągnęło półroczny plan, mimo wysiłków klasy robotniczej w tym okresie dodatkowego, maszyn rolniczych, urządzeń energetycznych, obrabiarek.

Amerykański senator na Kubie
Amerykański senator, demokracja F. Church zakończył w czwar-

tek 4-dniową wizytę na Kubie, gdzie przebywał na zaproszenie premiera F. Castro. Przed odjazdem Churcha do Waszyngtonu odbyła się konferencja prasowa, w której oprócz senatora wzięli również udział F. Castro. Senator USA stwierdził, że ocenia swoją wizytę jako bardzo pożyteczną. Senator podkreślił, że omówił z przywódcą kubańskim wiele innych spraw istotnych dla stosunków kubańsko — amerykańskich. F. Castro wyraził przekonanie, że wizyta przyczyniła się do poprawy atmosfery stosunków wzajemnych.

Znów strzelanina w Libanie

Agencja France Presse donosi z Bejrutu, że rejon miejscowości Na batija, w południowym Libanie, gdzie znajduje się główna kwatera sił postępowo-palestyńskich, był gwałtownie ostrzelany w czwartek wieczorem przez dalekosiężne działa izraelskie. „WAFA” poinformowała, że przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny J. A. rafat powiedział przywódców Syrii oraz innych państw arabskich i zaprzeczył, jak również Arabski Korpus Bezpieczeństwa, o poważnej koncentracji wojsk iz-

raelskich wzdłuż granicy libańskiej.

T. Fukuda w Indonezji

Japoński premier — T. Fukuda, podróżujący po krajach południowo-wschodniej Azji, przybył w piątek do stolicy Indonezji, Jakarty. Fukuda, któremu towarzyszy duża grupa ekspertów i doradców, przeprowadzi rozmowy z prezydentem Suharto.

Przywrócenie kary śmierci

Legislatura stanowa Kalifornii przywróciła w czwartek karę

śmierci w tym stanie, ograniczając jednocześnie możliwość jej stosowania do przypadków najcięższych zbrodni.

Zbrodnia w Kalifornii

Policeja kalifornijska znalazła w czwartek rano w miejscowości Seaside (180 km na południe od San Francisco) zwłoki 4 osób: starszej kobiety, jej córki i dwojga wnucząt. Patrol policyjny przyjechał na miejsce zbrodni poinformowany przez przyjaciela rodziny zaniepokojonego podejrzaną ci- szą w mieszkaniu zamordowanych. Motywy zabójstwa nie są znane.

od GŁOSU

Przychodzi niedziela, dzień odpoczynku dla miasta, ale nie dla wsi. Wiesz w tegoroczne zniwa żyje tylko pogodowym rytmem: póki sucho na polach, póki słońce i dzień. Wiesz, przyjęła prócz pomocy żniwnej fabryk, ekip technicznych od miasta — także styl pracy, na trzy zmiany. Bo też przyroda wzięła rozbrat z kalendarzem i spietrzyła rolnikom całą robotę; dojrzłość wszystkich zbóż zmusza do pośpiechu, a deszcz opóźnia pracę.

Skracać więc żniwny czas trzeba teraz dobrą organizacją, koncentracją robot, sprzętu oraz ludzi. Ta trudna pora dla wsi staje się sprawdzianem: wcześniej przygotowań, jej gośpodarstwo i samorządność. Sprawdza się w tej robotce samodzielność i zaradność gminnej władzy, odpowiedzialność za gospodarkę na swym terenie. Zdają egzamin kółka rolnicze, samorządnie dysponujące sprzętem dla potrzebujących rolników indywidualnych. Potwierdzają się — lub nie — zasady pomocy sąsiedzkiej i kooperacyjnej PGR-u czy spółdzielni produkcyjnej, które powinny pomóc teraz sprzętem i swym partnerem ze wsi indywidualnej.

Dla tych wszystkich tegoroczna pogoda stała się najsurowierzszym egzaminatorem. I jak to bywa przy tablicy, niejednego egzaminowanego, choć przedtem solidnie się przygotował, nerwo wo czy nietrafnie rozwiązuje równanie z wieloma niewiadomymi.

Ale tu kończą się analogia ze szkołą. Gdy biorą w łeb harmonogramy np. przydział maszyn do pracy w indywidualnych gospodarstwach, gdy nie można do końca, według przewidzianych terminów, rozwiązać zadania — pomoc ewentualnych „podpowiadaczy” może jedynie mieć i jątrzyć. Konieczny jest u wszystkich spokój, zrozumienie trudnej sytuacji, konieczne są pryncypialne decyzje — nie można dowieść do wrz tararów np. u kogoś żniwa, wać wcześniej. Chodzi przecież o każdy kłos, obojętnie z jakiego pola.

ZS

Po posiedzeniu Prezydium Rządu

Wszechstronna pomoc dla powodzian

Wysoka fala płylnie jeszcze Odra, ale główne niebezpieczeństwo powodzi już minęło. Zmagania z żywiołem, który najgroźniejszą formę przybrał w województwach południowo-zachodnich i częściowo południowych, trwały nieustannie. Od pierwszych dni, gdy nad tym rejonem wyściły ulewne deszcze.

Już w pierwszym okresie powodzi — w dniach od 1 do 4 bm., woda wtargnęła do miast i wsi, zatopiła kilkadziesiąt tysięcy ha użytków rolnych. Na dół padała deszcz z godziną na godzinę zmieniały sytuację. W tych trudnych, groźnych chwilach ześrodkowano wszystkie siły na tym, by ratować ludzi wraz z mieniem i zarazem maksymalnie przeciw działać dalszym szkodom.

Już wówczas poszczególne resorty podjęły doraźne przedsięwzięcia dla zapewnienia rejonem dotkniętym powodzią zaopatrzenia w żywność, wodę pitną, opiekę sanitarną oraz sprzęt techniczny.

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej zagwarantowało na terenach powodziowych właściwą ochronę sanitarno-epidemiologiczną. Wszelkie studnie w miejscowościach, gdzie spadła fala powodziowa natychmiast poddawane były czyszczeniu i chlorowaniu. Z pomocą rzeczową — finansową dla ludności przyszła Polska Komisja Pomocy Społecznej oraz wojewódzkie komitety tej organizacji.

Ministerstwo Rolnictwa poczyniło wszechstronne działania zapewniające niezbędne dostawy środków produkcji oraz pomoc dla gospodarstw dotkniętych skutkami żywiołu.

Ministerstwo Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska dostarczyło na obszary powodziowe różnorodne materiały i niezbędny sprzęt.

Te wszystkie działania, podejmowane od zaraz, od chwili gdy zaistniała powódź, odegrały istotną rolę w zapobieganiu większym stratom. Całkowicie i możliwie jak najszybsze zlikwidowanie skutków żywiołu wymaga jednak dalszych energicznych wszechstronnych przedsięwzięć i wysiłku całego społeczeństwa.

Dlatego Prezydium Rządu powzięło odpowiednie decyzje ustalające konkretne zadania dla władz terenowych, resortów i instytucji oraz określające terminy i sposoby usuwania szkód powodziowych.

Do dyspozycji wojewodów oraz poszczególnych resortów przydzielone zostaną dodatkowe fundusze oraz materiały, wszelkie środki transportu z przeznaczeniem m. in. na inwestycje komunalne i drogowe, likwidowanie szkód w urządzeniach telekomunikacyjnych, melioracyjnych oraz sieci energetycznej. Działalność ta — w myśl decyzji Prezydium Rządu — ma być traktowana na tych terenach pierwszoplanowo. W związku z tym dopuszcza się możliwość przegrupowania sił i środków

w gospodarstwach województw na-wiedzionych przez powódź, aby zapewnić szybsze osiągnięcie zamierzonych celów.

Szczególną wagę przywiązuje się w podjętych decyzjach do pomocy rolnictwu przede wszystkim w zbiorach zbóż.

Zobowiązano Ministra Rolnictwa m. in. do przeznaczenia dla gospodarstw rolnych odpowiednich dostaw nasion rzepaku, zbóż oraz roślin poplonowych pod tegoroczne zasiewy. Minister Przemysłu Chemicznego zapewnił ma w br. na potrzeby województw, które ucierniały od powodzi 20 000 ton (w czystym składniku) nawozów azotowych, fosforowych i potasowych, a Minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — dodatkowo 30 000 ton wapna nawozowego (CaO).

Ważną formą pomocy będzie udzielanie poszkodowanym rolnikom niskoprocentowanych kredytów na zakup ziarna siewnego, nawozów mineralnych i pasz oraz na inne cele związane z usuwaniem w gospodarstwach skutków żywiołu.

W szczególnie uzasadnionych przypadkach wojewodowie mogą decydować również o innych formach pomocy dla rolników. Decyzja Prezydium Rządu uwzględniła także środki finansowe na bezwzględnie zapotrzebowanie dla ludności, którą powódź najbardziej dotknęła — co dotyczy zarówno wsi jak i miast. (PAP)

Z prac Rady Ministrów

(Dokończenie ze str. 1)

sprawy związane z przewyższaniem strat w rolnictwie.

Na podstawie wstępnych prac Komisji rządowej, Prezydium Rządu powzięło szereg decyzji, a wśród nich decyzję o uruchomieniu kredytu w wysokości 0,5 mld zł z przeznaczeniem na rekulturyzacje indywidualnych gospodarstw rolnych, przy zastosowaniu karencji, spłat do 5 lat. Przewiduje się oprocentowanie kredytu tylko, w wysokości 1 procenta oraz możliwość jego umorzenia w ramach ogólnie obowiązujących przepisów. Jednocześnie decyzja przewiduje uruchomienie kredytu z karencją na 1 rok na zakup środków niezbędnych dla potrzeb produkcji rolnej oraz ustala, że z rezerwy budżetu centralnego przeznaczy się kwotę 50 mln zł na bezwzględnie zapotrzebowanie dla ludności szczególnie poszkodowanej.

Zobowiązano Ministra Energetyki i Energii Atomowej do niezwłocznego usunięcia skutków powodzi w urządzeniach energetycznych, a Ministra Łączności do usunięcia uszkodzeń urządzeń telekomunikacyjnych. Przewiduje się, że niezwłocznie po ustaleniu wielkości potrzeb podjęte zostaną decyzje w sprawie przyspieszenia niezbędnych środków finansowych i technicznych na usunięcie szkód w gospodarstwach komunalnych i mieszkaniowych oraz na naprawy dróg lokalnych.

Prezydium Rządu wyraża wysokie uznanie i podziękowanie wszystkim, którzy ofiarnie brali udział w prowadzonej przez komitety przeciwpowodziowe akcji ratunkowej i zanobiegawczej oraz w usuwaniu skutków powodzi. W akcji tej wzięło udział kilkanaście tysięcy osób z zakładów pracy, organizacji obrony cywilnej, 1500 żołnierzy wojsk inżynierskich wraz ze sprzętem, 2700 funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, 2200 członków ORMO, 4000 członków straży pożarnej oraz liczne rzesze ludności rolniczej, młodzi kandydaci i załogi przedsiębiorstw przemysłowych. Główny Komitet Przeciwpowodziowy udzielał zagrożonym województwom pomocy technicznej w postaci wysyłki agregatów prądotwórczych, agregatów pompowych, worków używanych przy podwyższaniu wałów itp. Wydatnej pomocy ludności na terenach powodziowych udzieliły

jednostki Północnej Grupy Wojsk Radzieckich.

W kolejnym punkcie porządku dziennego rozpatrzone informacje Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych o stanie upowszechnienia i wdrażania zasad Kodeksu Pracy oraz drugą informację sporządzoną wspólnie z Ministrem Sprawie dliwości, która ukazuje działalność organów powołanych do rozstrzygania sporów z stosunku pracy.

Uznano za niezbędne podjęcie dalszych energicznych działań, które powinny usunąć występujące jeszcze w niektórych zakładach pracy usterki i nieprawidłowości w stosowaniu przepisów prawnych oraz podnieść poziom społecznej dyscypliny pracy.

Prezydium Rządu dokonało oceny działalności i kierunków rozwoju kolekt rolniczych. Stwierdzono, że spółdzielnie kolekt rolniczych coraz lepiej obsługują gospodarstwa indywidualne, zwłaszcza gdy chodzi o świadczenie usług mechanicznych i budowlanych oraz usług związanych z naprawą sprzętu rolniczego. Oceniając pozytywnie działalność organizacji kolekt rolniczych, Prezydium Rządu zaleciło podjęcie prac na rzecz dalszego doskonalenia obsługi produkcyjnej rolnictwa, zwłaszcza przez podnoszenie jakości świadczonych usług.

Tego samego dnia odbyło się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem przedstawicieli CRZZ, Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników oraz Państwowej Rady Górnictwa i Wzręskiego Urzędu Górnictwa. Oceniono stan bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie oraz ochrony zdrowia załóg górniczych, zarówno w roku 1976, jak i w okresie stycznia — lipiec br.

Rada Ministrów akceptowała projekt ustawy o zmianie prawa górnictwa. Intencją projektu jest dokonanie niezbędnych poprawek w obowiązującym systemie prawa górnictwa, a to w celu dostosowania go do obecnych warunków organizacyjnych, technicznych, ekonomicznych i dynamicznie rozwijającego się polskiego górnictwa. (PAP)

W Gdańsku powstanie największy w kraju dom towarowy

Za dwa lata w centrum handlowo-usługowym Gdańska przy placu Heweliusza, rozpocznie się budowa wielkiego Domu Towarowego „Centrum”. Będzie to, według projektów, największa tego typu placówka handlowa w Polsce. Kibatura gmachu przekroczy 220 000 m² powierzchni użytkowej, a 46 000 m² kwadratowej. Obiekt będzie miał 3 piętra i kilka kondygnacji podziemnych. Klientów obsługiwać będzie około 1000 sprzedawców. (PAP)

Przed wizytą L. Breżniewa w Bonn

Rzecznik rządu RFN o układzie z ZSRR

W rozmowie z korespondentem TASS w Bonn, rzecznik rządu RFN Armin Gruenewald oświadczył, iż układ między Związkiem Radzieckim a Republiką Federalną Niemiec, zawarty przed 7 laty, 22 stycznia 1970 r., można scharakteryzować jako punkt zwrotny w stosunkach między obu krajami.

W tym roku — powiedział rzecznik — rząd federalny oczekuje wizyty w Bonn Leonida Breżniewa. Wizyta ta stworzy możliwość omówienia problemu dalszego rozwoju i pogłębienia współpracy naszych krajów oraz aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej. (PAP)

Dramatyczna noc na Bałtyku

Lekkomyślność żeglarzy-amatorów

Lekkomyślność z wczasowiczów przebywających w Jastarni Jana P. z Pionek i Ryszarda Sz. z Zębic poderwała do akcji wszystkie dyżurujące w rejonie Zatoki Gdańskiej jednostki i śmigłowce Polskiego Ratownictwa Okrętowe 30, okręty ratownicze marynarki wojennej, patrol WOP i służbę brzożową. Gdańskiego Urzędu Morskiego. W czwartek ok. godz. 13 Jan P. wypłynął w morze na maleńkim jachtzie „Mak”, a Ryszard Sz. na łodzi wiosłowej. Bezowocna akcja ratunkowa prowadzona przez kilkadziesiąt osób trwała do południa 12 bm. Wówczas okazało się, że obaj amatorzy żeglarstwa szczęśliwie i bezpiecznie wyławiali na brzegu. Jeden z nich zcumował w Kuźnicy. Łódź została na brzegu i poszedł do własnej kwatery. Powrotem nie zezwolił na przystąpienie do akcji, ponieważ padał deszcz. Drugi zachował się podobnie. Dopiero w południe następnego dnia po wypożyczeniu jachtu złożył się do bazy sprzętu wodnego po odbiór dokumentów. Karygodna niefrasobliwość obu wczasowiczów nie jest niestety odosobnionym przypadkiem. (PAP)

Oburzenie prasy amerykańskiej

Całkowite fiasko bliskowschodniej podróży C. Vance'a

W Waszyngtonie nie ma najmniejszej wątpliwości co do tego, że bliskowschodnia podróż sekretarza stanu Cyrusa Vance'a zakończyła się całkowitym fiaskiem i że winę za tę porażkę amerykańskiej dyplomacji ponosi niemal wyłącznie rząd izraelski.

Taką ocenę wyrażają w ostrych lub bardziej zawołanych słowach można znaleźć na łamach całej amerykańskiej prasy. Niektóre z dzienników idą w swoich ocenach jeszcze dalej i uważają, że wy-nikiem podróży Vance'a i ujawnienia w jej toku stanowiska rządu Begin jest wzrost napięcia na Bliskim Wschodzie.

Nie ma najmniejszej wątpliwości co do tego, że amerykańskie koła polityczne i dyplomatyczne są po prostu obrażone na swego izraelskiego sojusznika, że tak skutecznie pokrzyżował ich plany z którymś wiadomo znaczne nadzieje. (PAP)

W Wałbrzyskiem odwołano alarm powodziowy

W ciągu ostatniej doby w południowo-zachodniej części kraju wystąpiły niewielkie opady deszczu, na niektórych lewobrzeżnych dopływach Odry podniósł się poziom wody. Lokalnie spowodowało to wy-lęw, zwłaszcza górskich potoków, jednak już w godzinach popołudniowych sytuacja się poprawiła. Ogłoszony ponownie 11 bm. alarm powodziowy dla woj. wałbrzyskiego został odwołany. Obowiązuje tam natomiast stan pogotowia przeciwpowodziowego.

W województwach: opolskim, wrocławskim, jeleniogórskim, legnickim, leszczyńskim, zielonogórskim i gorzowskim nadal obowiązuje stan alarmu powodziowego, ale sytuacja jest tam opanowana. (PAP)

Prezydium ZG ZSMP obradowało w Kaliszu

W piątek obradowało w Kaliszu Prezydium Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej poświęcone problemom wypoczynku młodzieży oraz akcji pod hasłem „Każdy kłós na wagę złota”. W obradach uczestniczyli I sekretarz KW PZPR w Kaliszu Jerzy Kusiak oraz przewodniczący WK ZSL Edmund Jamroz.

Oceniając pracę kaliskiej instancji ZSMP, Prezydium Zarządu Głównego organizacji podkreśliło duży wkład młodzieży kaliskiej w tegoroczną kampanię żniwną na terenie województwa. Wzorowo również według tej oceny przebiega praca kaliskiej instancji w kształtowaniu postaw ideowo-politycznych członków ZSMP i młodzieży niezorganizowanej. (par)

KRONIKA DNIA

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA MATEMATYKÓW

12 bm. zakończyła się we Wrocławiu międzynarodowa konferencja matematyków poświęcona ocenie dorobku logiki matematycznej „Logic Colloquium-77”, odbywająca się pod auspicjami Międzynarodowej Unii Historii Filozofii Nauki. Organizatorem konferencji, w której wzięło udział ponad 230 naukowców z 29 krajów, była Polska Akademia Nauk oraz Uniwersytet Wrocławski i Politechnika Wrocławska. (PAP)

WALNE OBRADY ORGANIZACJI CHEMIKÓW

W Warszawie rozpoczęło się w piątek XXIX Walne Zgromadzenie Międzynarodowej Unii Chemii Czystej i Stosowanej — IUPAC, organizacji zrzeszającej chemików z 40 krajów. Głównym celem IUPAC jest rozwiązywanie problemów chemii wymagających standaryzacji i kodyfikacji w skali międzynarodowej. Podczas walnego zgromadzenia w Warszawie, które trwać będzie do 21 bm. odbędą się posiedzenia organów unii m. in. 56 komisji oraz Rady IUPAC; dokonany zostanie także wybór nowych władz organizacji. (PAP)

OGÓLNOPOLSKIE SEMINARIUM ZSMP

Pod nazwą „Leninowska koncepcja związków młodzieży” w Wenecji k/Żmłna w woj. bydgoskim rozpoczęło się 12 ogólnopolskie seminarium dla lektorów i wykładowców szkolenia politycznego ZSMP. (PAP)

POZNAŃSCY STUDENCI MUZYKUJĄ W MIĘDZYDZROJACH

W Międzyzdrojach rozpoczęła się doroczna impreza kulturalna — „Lato Muzyczne”. Program obejmuje cykl koncertów w wykonaniu studentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu. Odbywać się one będą do połowy września w tutejszym Domu Kultury. (PAP)

„Mały Lotek” płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z 10 bm. stwierdzono: I losowanie — 5 rozw. z 5 traf. — wygr. po 104.500 zł, 791 rozw. z 4 traf. — wygr. po 995 zł i 22.568 rozw. z 3 traf. — wygr. po 56 zł.

II losowanie — 4 rozw. z 5 traf. — wygr. po 121.000 zł, 552 rozw. z 4 traf. — wygr. po 1.317 zł i 16.073 rozw. z 3 traf. — wygr. po 75 zł.

W zakładach Express Lotka z 10 bm. stwierdzono: 3 rozw. z 5 traf. — wygr. po 200.000 zł, 861 rozw. z 4 traf. — wygr. po 1.444 zł i 31.184 rozw. z 3 traf. — wygr. po 66 zł.

Kto go widział?



Osoby, które w niedzielę 17 lipca br. widziały mężczyznę przedstawionego na zdjęciu, proszone są o osobiste, bądź telefoniczne skontaktowanie się z Komendą Wojewódzka MO w Poznaniu, ul. Kocharnickiego 2a; tel. 41-22-25 i 41-23-00.

Rysunek i ubiór mężczyzny: wiek około 60 lat, wzrost około 170 cm, szczupła budowa ciała, włosy czarne z wyraźną łysiną czołową, duży garbaty nos, czarny wąs. Mężczyzna był ubrany w garnitur koloru zielono-brązowego, biała koszula w brązowe kwiatki, brązowy krawat w białe groszki, półbuty koloru brązowego na białych podszewkach.

Ponadto prosi się o osobiste lub telefoniczne zgłoszenie pod wyżej wymienionym adresem osób, które 17 lipca przebywały w rejonie Jeziora Budzkiego w Wielkopolskim Parku Narodowym, gmina Mosina. (na)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z przejaśnieniami, okresami opady i burze.

Temperatura minimalna od 13 do 15 stopni, maksymalna od 21 do 23 stopni. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

W piątek o godz. 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Kaliszu po 21 stopni, w Lesznie i Pile po 20 stopni; ciśnie-nie — 754 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074, 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wyda w ca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 643-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028



W hołdzie PPR-owcom

13 sierpnia 1944 roku w obozie hitlerowskim w Żabikowie koło Poznania hitlerowscy oprawcy bestialsko zamordowali 11 bojowników o narodowe i społeczne wyzwolenie. Byli to komuniści — członkowie Polskiej Partii Robotniczej, działający na terenie Poznania: Eugeniusz Augustyniak, Michał Bojczuk, Jakub Kaczmarek, Stefan Karpiak, Wacław Malinowski, Jan Mazurek, Roman Pasikowski, Jakub Przybylski, Tadeusz Weiner, Józef Zatorski, Jan Zgodziński. Mimo tortur stosowanych przy przestępczości nie zdradzili towarzyszy. Wszyscy należeli do kierownictwa poznańskiej organizacji, zlikwidowanej przez Gestapo wiosną 1944 roku. Aresztowano wówczas 133 członków. Większość wysłano do obozów koncentracyjnych.

Dzisiaj — w 33 rocznicę tamtych wydarzeń pod pomnikiem na terenie byłego obozu w Żabikowie złożone zostaną wieńce i wianki kwiatów. Zapłoną znicze w hołdzie bohaterom komunistom. Na zdjęciu: pomnik „Nigdy wojny”. (jk)

Fot. — K. Przychodzki

Na starej, pożółkłej fotografii, którą otrzymałem niedawno z Kijowa, widnieje sylwetka młodego żołnierza, ubranego w skórzaną kurtkę opiętą mocno pasem, podtrzymującą zawieszoną na nim kaburę z rewolwerem i szablę. Zdjęcie to, jak informuje znajdujący się na odwrocie napis wykonano w 1919 roku. Przedstawia ono Wasyła Wasiliewa, pełniącego wówczas funkcję dowódcy 2 pułku piotrogrodzkiego.

Z załączonej dokumentacji odczytuje bogatą biografię człowieka, który był naocznym świadkiem i bezpośrednim uczestnikiem wielu pamiętnych wydarzeń, jakie rozegrały się w mieście nad Newą w dniach Wielkiego Października.

Brat on udział jako dowódca jednego z oddziałów Czerwonej Gwardii w szturmie Pałacu Zimowego, wchodził w skład grupy ochraniającej Włodzimierza Lenina i sztab rewolucji. Przeszedł długą drogę od szeregowego robotnika i żołnierza do generała Armii Radzieckiej i dyplomaty. Obecnie zasłużony weteran walk rewolucyjnych mieszka w stolicy Ukrainy.

Sadzę, że polskiego czytelnika zainteresują jego wspomnienia, a zwłaszcza te fragmenty, które dotyczą okresu związanego z przygotowaniem i przebiegiem szturm Pałacu Zimowego.

Ze wspomnień weterana

Jak zdobywaliśmy Pałac Zimowy

Jesienią 1917 r. gmach Instytutu Smolnego w Piotrogradzie — wspomina W. Wasiliew — przekształcił się w oboz sił rewolucji. W obój budynku i w jego pomieszczeniach biwakowały grupy żołnierzy, marynarzy i uzbrojonych robotników. Na obszernej dziedzińcu pionęły ogniska. Obok stały gotowe do akcji samochody i motocykle.

Późnym wieczorem 24 października (według starego kalendarza) do Smolnego przybył Lenin, obejmując osobiste kierownictwo nad zbliżającym powstaniem. Wtedy to właśnie — mówi generał Wasiliew — powierzono mojej jednostce zadanie ochrony siedziby sztabu rewolucji. Moze właśnie dlatego zostałem natychmiast wezwany do Lenina. Poszliśmy do niego razem z dowódcą oddziału robotniczego, sformowanego z załogi znanych Zakładów Putiłowskich. Włodzimierz Iljicz wypyttywał nas szczegółowo o stan uzbrojenia, interesował się nastrojami wśród czerwonych rewolucjonistów. Na zakończenie rozmowy wydał nam dokładne dyspozycje.

Na trzecim piętrze Smolnego, gdzie mieścił się Komitet Wojskowo-rewolucyjny, byłem też nocy wielokrotnie. Tu zbierały się meldunki z całego

miasta, stąd płynęły wciąż nowe polecenia. Wydarzenia rozwijały się błyskawicznie. Coraz więcej ważnych obiektów znajdowało się w naszych rękach. We władaniu Rządu Tymczasowego pozostawały Jeszcze Pałac Zimowy, sztab okręgu i kilka szkół wojskowych.

Następnego dnia, tj. 25 października, o godz. 14.30 zaproszono nas, dowódców wszystkich oddziałów, na posiedzenie Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Było to dla mnie, podobnie jak dla innych uczestników tego zebrania, niezapomniane przeżycie. Kiedy za stołem prezydjalnym ukazał się Lenin, rozległo się potężne „ura”.

Lenin rozpoczął swoje wystąpienie historycznymi dziś słowami: „Towarzysze, rewolucja robotniczo-chłopska, o konieczności której zawsze mówili bolszewicy, stała się faktem...”.

Po zakończeniu posiedzenia ogłoszono rozkaz o gotowości bojowej.

Przed wieczorem, 25 października oddział dowodzony przez W. Wasiliewa został skierowany na wyznaczoną pozycję przed Pałacem Zimowym. Objął odcinek na wprost głównego wejścia. Tu znajdowały się podstawowe siły Czerwonej Gwardii, wspierane trzema samochodami pancernymi i artylerią.

Komitet Wojskowo-rewolucyjny wystosował do Rządu Tymczasowego ultimatum, wyznaczając godz. 18.20 jako ostateczny termin złożenia broni i poddania się. Ryzykownej misji przekazania pisma podjął się motocyklista Wasyl Frolow. Dowództwo wojsk rządowych odmówiło jednak kapitulacji, licząc jeszcze na zapowiedzianą pomoc jednostek, które miały być ściągnięte z frontu.

Zbliżała się — kontynuuję swe wspomnienia Wasyl Wasiliew — godzina szturm. Ruszyliśmy do ataku. Rozpętała się gwałtowna strzelanina. W pierwszej fazie walki został opanowany budynek siedziby sztabu. W ten sposób zemknęły pierwszy pierścień okrażenia wo

Dokończenie na str. 6
MICHAŁ SKALENAJDO

SZANSA

Są bardzo przejęci: ich napięte twarze świadczą o powadze i skupieniu. Wyprostowani jak w wojskowym szyku po komendzie „baczność”. Ustawili się nawet według wzrostu. To, oczywiście, przypadek — o kolejności szeregu zadecydowały pierwsze litery nazwisk: po prawej najniższy, krępy i lekko łysiejący brunet ubrany w wiśniowy półgolf i ciemną marynarkę; pośrodku — najmłodszy, blondyn w modnej kraciastej koszuli i niebieskim garniturze (zdaje się być najmocniej o nieśmielony tą sytuacją), obok postawny mężczyzna, w podni szonym czarnym ubraniu, co to pewnie do ślubu mu nie gdyś służyło. Wszyscy trzej pa trzą w kierunku stołu pokrytego zielonym sukniem.

Na mocy dekretu Rady Państwa z dnia 19 lipca bieżącego roku zostaje wam darowana kara pozbawienia wolności. Dzisiaj jeszcze opuścicie zakład karny — mówi sędzia Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wacław Szulc. — Z okazji 33 urodzin naszej ludowej Ojczyzny ogłoszono dokument umożliwiający wam wcześniejszy powrót do społeczeństwa. Czy szansę tę wykorzystacie, zależy będzie wyłącznie od was.

Każdy z trójki dowiaduje się następnie o obowiązku podjęcia stałej pracy w 14 dniach od opuszczenia zakładu. Ponadto „lisyjacy” zostaje zobligowany do nienadużywania napojów alkoholowych. Wszyscy podpisują sędziowskie orzeczenie o amnestii. Jeszcze tylko życzenia — pomyślności, podziękowania i obietnice, że nigdy tutaj nie powrócą. Jeszcze kilkadziesiąt minut i — po spełnieniu formalności — otworem staną przed nimi bramy zakładu karnego.

★

Od kilkunastu dni w aresztach śledczym i zakładach karnych Wielkopolski, podobnie jak w całym kraju, grupy sędziów trybunałów wojewódzkich śledzą nad setkami akt. Każdą sprawę mogącą się mieścić w „widelkach” przepisów o amnestii trzeba rozpatrzyć indywidualnie i wnikiwie. Wszak za każdą, niekiedy nader opasłą, teczką kryje się człowiek, szansa darowania lub umniejszenia kary. To wielkoduszny i głęboko humanitarny akt — ósmy w Polsce Ludowej. Zbyt wcześnie dziś na określenie liczby amnestionowanych. Częściowo będzie ona znana w końcu sierpnia.

W Poznańskim do tej pory darowano kary kilkuset osobom. Ale z tegorocznej amnestii skorzystać można jeszcze do 15 lipca roku przyszłego. Ta graniczna data dotyczy osób, które zdecydowały się zgłosić do władz śledczych przestępstwa popełnione przed 15 lipca br., a dotychczas nie ujawnione.

★

Uczestniczyłem we wprowadzaniu w życie dekretu Rady Państwa w poznańskim Aresz-

cie Śledczym. Obserwowałem mówców, w napięciu wykonującą pracę. Dokument o amnestii ma wbrew wszelkim pozorom bardzo szeroki zasięg oddziaływania i daje możliwości znacznej indywidualizacji zastosowania. Więc para sędziów: Wanda Kropiwnicka i Wacław Szulc mimo wieloletniego doświadczenia często konsultują między sobą bardziej skomplikowane przypadki i wydawane decyzje.

Towarzyszyłem opisanej na wstępie trójce aż do momentu otwarcia jej bramy zakładu. Po otrzymaniu sędziowskiego „błogosławieństwa” pozostali jeszcze indywidualne rozmowy z przedstawicielem ZK.

Już sama przestrzeń mikrogo pokoiku stwarza atmosferę kameralną. Może to właśnie, a może fakt, iż to jest pożegnalne „sam na sam” z wychowawcą, wyzwalają w tych ludziach przypływ szczerości. Nie udawanej, to się czuje.

Ten człowiek trafił tu w pewnej mierze przypadkowo. Po prostu — sekunda, ułamek sekundy nieuwagi przy pracy i... prokurator na głowie. Prowadząc autobus, spowodował wypadek. Kilka osób zostało rannych i uszkodzony pojazd. Wyrok: rok pozbawienia wolności — komentuje pierwszą rozmowę wychowawca Walde mar Adamczak.

28-letni Eugeniusz L. spokojnie odpowiada, że niezwłocznie, najpóźniej 15 sierpnia podejmie pracę w dawnym przedsiębiorstwie. Na razie nie za kierownicą, nie może za nią zasiadać przez cztery lata. Ma na szczęście drugi zawód — mechanika samochodowego. Pokazuje pisemne zapewnienie z PKS o ponownym przyjęciu go do pracy. Kiedyś — niewykluczone — usiadzie za sterem, ale nie autobusu. Urząd pozostał.

— Nie mam wątpliwości, on już tutaj nie powróci. Tacy ludzie jedynie sporadycznie trafiają za kratki. — Proszę spojrzeć na kartę, przebywa u nas od stycznia, a ile nazbierał pochwał... — Gdyby nie amnestia zostałaby zwolniony już za kilkanaście dni, po odbyciu dwóch trzecich kary, za wzorowo sprawowanie.

— No, Franusz*) — spotykamy się po raz ostatni — wita wychowawca potężne chłopisko, wciśnięte w czarny garnitur.

— Ma się rozumieć...

— Macie gdzie mieszkać i pracować? Pieniądze na drogę i poczętek? — zapytuje raczej z obowiązku niż z potrzeby wychowawca. Wie, że ten skazany na rok za uchylenie się od alimentów, w zakładzie aż rwał się do pracy. Na koniec ubierał od października całkiem pokaźną kwotę, część pieniędzy już przesłał uczącym się w szkołach średnich córkom.

Należał do najlepiej sprawujących się podopiecznych, zainteresował się postępani

dziewcząt w szkole, pisał prośby do dyrektora o przesłanie mu ocen i świadectw; w czasie otrzymanej w nagrodę przepustki odwiedził owe techniki. Zapewnił też sobie zatrudnienie w PGR i sfinansował w ZUS sprawę przekazywania tam alimentów na dzieci.

— Gdy dowiedziałem się, że była żona wydaje otrzymywane ode mnie pieniądze na kochankę, a jeszcze sąd podwyższył jej sumę świadczeń, wściekle się, przestałem płacić i porzuciłem pracę. Kiedy „siedziałem” zrozumiałem, że taka forma protestu najbardziej krzywdzi córki. Bo cóż one winne, że matka źle się prowadzi, a ojciec głupio postępuje — zapewnia teraz. — Wszystko naprawię. Już zacząłem. Zobacz pan, jakie listy do staję od dziewcząt — sięgając do kieszeni zapomniała przez chwilę o swej męskości. Dostrzegam w jego oczach łzy...

— Tego też mamy chyba na zawsze „z głowy” — sumuje la pidarnie wychowawca.

Mniej powodów do optymizmu dał dialog z trzecim amnestionowanym.

Stefan P. — lat 31 — pozostał do tej pory na utrzymaniu 67-letniej matki. Zawodu nie ma żadnego, podjęciem stałej pracy na razie się nie śmiał. Lubi za to w nadmiarze alkohol, co zaprowadziło go do zakładu: żeby wypić „trzeba było coś ukraść”. Teraz większość pytań zbywa zdawkowym: „tak” lub „nie”. Twierdzi wprawdzie, iż będzie narazie pracował w gospodarstwie rolnym, a i do kieliszka sięgnie „tylko przy okazji”.

Wychowawca nie jest przekonany, czy pobyt w zakładzie okazał się wystarczającą szkołą życia dla takiego człowieka, przyzwyczajonego do mamusińskiego garnuszka i... cudzego kieliszka.

★

Było wczesne, słoneczne popołudnie kiedy uchyliła się przed trójką bramą zakładu karnego. Nie wiedzieli, że jeszcze ich obserwuje; że ktokolwiek ich obserwuje. Ale — zgodnie z więziennym obyczajem — nie obejrzel się ani razu za siebie...

Wiedzą jednak, że to nie wy starczy.

Przecież gdzieś w ich wnętrzach muszą brzmieć jeszcze „cieple” słowa sędziego Szulca: „Jeżeli korzystający z dobrodziejstwa amnestii popełni w okresie trzech lat nowe, umyślne przestępstwo, za które zostanie skazany na karę pozbawienia wolności albo nie wykona nałożonych na niego w postanowieniu o darowaniu kary obowiązków, spowoduje uchylenie decyzji, innymi słowy — będzie musiał odbyć tę karę do końca”...

WOJCIECH NENTWIG

*) Nazwisko zostało zmienione.

Dawanie napiwków nie jest naszą specjalnością, nasza specjołnością jest dawanie prezentów. Właśnie przed chwilą zamknęły się drzwi redakcyjnego pokoju i gdzieś przed siebie poszedł człowiek z butelką, która przyniosła mojemu koledze za dobrego, celnego artykułu. Wyszedł ten człowiek mocno speszony i zawiedziony. Ani ruszyć nie mógł zrozumieć, dlaczego mój kolega nawet słuchać nie chciał o tej butelce. Nie mógł zrozumieć rodaka! Jak to — pytał na początku — co w tym złego? Wyplje pan z kolegami! — twierdził. Pierwszy raz widzę rodaka — dziwił się — który odmań! Przecież ja od pana — argumentował — nic w zamian nie chce, ja pana tylko polubiłem, za pański artykuł i chciałbym za ten

artykuł podziękować. Jak pan nie weźmie — zaczął atakować — to zostawię i pójdę, albo wyjdę do kłozetu! Bo ja kupiłem dla pana, nie dla siebie — tłumaczył.

Nie zostawił, poszedł, ale rzeczywiście wylał. Poszedł nie podając ręki. — Zamiast przyjąć masz wroga — mówię do kolegi. Myślisz, że źle zrobiłem? — zapytał kolega. Może rzeczywiście źle? — zaczął się zastanawiać. Odrzucony prezent to odrzucona wdzięczność, odrzucony prezent to odrzucone ludzkie serce, ludzka przyjaźń — doszliśmy raczej zgodnie i po krótkiej wymianie poglądów do wniosku.

I tak zostaliśmy z wątpliwościami. Brac nie dobrać, nie bracie nie dobrać. Więc ludzie prezenty da-

Nie zawsze na linii

Butelka na każdą okazję

Ja i ludzie prezenty biorę. Nawet lubię dawać prezenty, nawet lubię przyjąć. Daję prezenty z okazji ślubu, z okazji chrztu, z okazji imienin, z okazji urodzin, z okazji wprowadzenia się do nowego mieszkania. Daję także bez okazji, ot tak sobie, zwyczajnie, jak gdyby nigdy nic i rzekomo za nic. Daję za przysługę, za pchnięcie sprawy do przodu. Daję kobietom kobietom, mężczyznom mężczyznom, mężczyznom kobietom i — co może budzić zdziwienie — także

kobietom mężczyznom. Daję kwiaty, czekoladki, ale obecnie coraz częściej butelkę. Kwiaty mogą być skromne, powiedzmy trzy goździki. Czekoladki mogą nie przekraczać stu złotych. Natomiast jeżeli butelka to już zagraniczna. Piśka, Napoedn, biały konik.

Nie wiem, być może się strasznie narażę, ale powiem otwarcie, że mnie ten tak diabelnie rozpowszechniający się obyczaj coraz mniej przestaje cieszyć. A w związku z tym przysięgam: dawać nie bę-

dę. Parę razy doświadczyłem już osobiście przytyków. Nie będę ich opisywać kto i co dał mi do zrozumienia, że sknera — to najdelikatniejsze. W każdym razie „serdeczne dzięki” nie wystarczyło. To nie to! Ale się zaciąłem i po przysięgam w duchu, że prezentów dawać nie będę. Z wyjątkiem ślubnych i na nowe mieszkanie. Może jeszcze na chrzciny, pod warunkiem oczywiście, że będę chrzestnym. Z kwiatami też przy byle okazji nie będę latać, a już na pewno nikt ode mnie nie dostanie kropli wódki. Ani zagranicznej, ani krajowej. I muszę się zwierzyć, że często nie nazbyt dobrze na tym wychodzę. Przede wszystkim wystawiłem na szwank swoje wychowanie. Imię również. Ponieważ ma się różnych szczerych przyjaciół, więc wiem, że tu i

gdzie wytykali mi, że przyszedł z pustą ręką. — Frajer jesteś! — mówił mi człowiek umiejący żyć z ludźmi. — Butelka w prezencie otwiera natychmiast ludzkie serce i jeszcze szybko cie drwi do ludzi. Sprawdzono i udowodnione.

Nie, nie i raz jeszcze nie! Co więcej, chciałbym tym głosem wezwać do kampanii przeciw prezentom, a zwłaszcza przeciw butelce przy każdej okazji. I nie tracę nadziei, że znajdą się tacy, którzy do mnie dołączą. Zwłaszcza że język polski jest niezwykle bogaty i można słowami wyrazić swoją, nawet dozągonną, wdzięczność. Przeto szukam poparcia, szukam sojuszników.

TOMASZ JERKO

Film o Waryńskim i jego epoce

Autorka „Ostatniego etapu”, „Końca naszego świata” i innych filmów — Wanda Jakubowska mówi o przygotowywanym nowym filmie.

— Przygotowuje się pani do realizacji filmu „Ludwik Waryński”. Jak zrodził się jego pomysł?

— Polska Ludowa ma swój ideowy rodowód. Powinniśmy mieć swoje tradycje, korzenie naszej socjalistycznej państwowości. Działalność, jaka prowadziła polską socjalistyczną, to była walka o wolność ojczyzny, tylko, że bardziej deklaratywna — z naciskiem politycznym na wyzwolenie społeczeństwa — zwłaszcza z punktu widzenia lekcji dwóch powstań — niemożliwe było wyzwolenie narodowe.

Film powinien przybliżyć nam postać rewolucjonistów, którzy często wbrew środowisku, z którego pochodzili i tradycji, w których się wychowali, potrafili zrozumieć rozwój dziejów. Ci, którzy stali u źródeł ruchu robotniczego, daleko wybiegali swą wizją w przyszłość i warto to przypomnieć.

— Z jakich źródeł czerpie pani twórczość do filmu?

— Są ogromne archiwa polskiej emigracji, które młodzi ludzie pisali do rodziny i przyjaciół. Wiele informacji wnoszą wspomnienia o Waryńskim. Materiałów jest dużo, bez przerwy odnajdywane są nowe. Otrzymujemy dokumenty z zagranicy, zwłaszcza z Związku Radzieckiego.

Członkowie pierwszych kolektów socjalistycznych w Polsce — to byli w większości młodzi ludzie, ideowi, piękni duchowo. Waryński, kiedy zaczynał działalność rewolucyjną, miał 15 lat. Ludzie ci wywodzili się głównie z inteligencji, ale w Warszawie był wśród nich duży procent robotników. W sumie w tym czasie, osób związanych z ruchem socjalistycznym było sporo, w carskich ewidencjach figurowało około 800 osób. A przecież wielu było takich, na których trop policja nie wpadła. Wśród postaci, które chcę ukazać w filmie, są: Henryk Duleba — robotnik pracujący w warsztatach kolejowych, a potem u Lilbopa, Ignacy Hryniewicz, który dokonał zamachu na Aleksandra II, Stanisław Kunicki, po aresztowaniu Waryńskiego przywódca i Proletariatu, Piotr Bardowski — Rosjanin, współpracujący z kierownictwem pierwszej polskiej partii socjalistycznej, współzałożyciel i redaktor polskich pism socjalistycznych, jego żona Maria Jankowska, Anna Sieroszewska, Szymon Diksztajn — tłumacz „Kapitału” Marksa i wielu innych.

— Czy młodego z lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku łączą jakieś podobieństwa z młodzieżą bliższych nam czasów?

— Mają wiele wspólnego z młodzieżą związaną z ruchem emigracji w czasach okupacji. Młodzi obu tych generacji byli podobni pod względem psychi-

cznym, żyli w okresie silnego zagrożenia. Waryński i towarzysze co dzień mieli przed oczyma ogromne kontrasty społeczne, beznadziejność położenia większości narodu. A poza tym, byli to ludzie młodzi, kochali się i mieli podobne życiowe radości i tragedie.

— Jakich aktorów zobaczymy w filmie?

— Mogę podać nazwiska tylko niektórych aktorów. W roli tytułowej wystąpi młody aktor z warszawskiego Teatru „Różnaitości” Tomasz Grochoczyński, a obok niego Anna Chodakowska, Grażyna Barczewska, Bożena Adamek i Tatjana Sosna-Sarno.



Wanda Jakubowska nosiła się z zamiarem zrealizowania dzieła o Waryńskim od przeszło 25 lat, ale nie chciała podjąć tej pracy na podstawie obcego scenariusza, napisała więc własny. Obecnie trwają zdjęcia do filmu. Na zdjęciu: Tomasz Grochoczyński (z prawej) — odtwórca głównej roli.

— Kto jest autorem scenariusza?

— Ja, wykorzystując — obok wspomnianych wyżej dokumentów — powieść „Róża i pionocy las” Tadeusza Hołuj oraz biografię Waryńskiego, pióra historyka Jerzego Targalskiego.

— Jaki okres życia Waryńskiego przedstawi pani na ekranie?

— Od pierwszego zetknięcia się z carską policją w wieku 18 lat, kiedy współorganizował wystąpienia studentów w Instytucie Technologicznym w Petersburgu, do którego uczęszczał, do ostatecznego uwięzienia w twierdzy Szlisselburskiej.

Rozmawiał

MAREK GAJEWSKI



ZESTAWIENIA SĄ PRZEKAZYWANE

Projektowanie Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm” w Poznaniu w odpowiedzi na list na łamach pt. „Recepty bez pokrycia” („Głos” z 2. 7. br.) nie może udzielić wyczerpujących wyjaśnień z uwagi na to, że zainteresowany autor korespondencji nie wymienił nazwy poszukiwanego leku. Natomiast sprawę bieżącej informacji o stanie zaopatrzenia aptek rozwiązujemy poprzez regularne wysyłanie wykazów braków i leków deficytowych do Zespołów Opieki Zdrowotnej.

Wykazy te muszą być jednak traktowane jako orientacyjne z uwagi na zachodzące zmiany w zaopatrzeniu i np. wycofanie, lub wstrzymanie leków w obrocie i stosowaniu. Ponownie zwracamy się do lekarzy wojewódzkich o przypomnienie dyrekcjom ZOZ o obowiązku przekazywania lekarzom naszych informacji. (2508)

JULIUSZ PECH
zastępca dyrektora

PRZECIW BRAKORÓBSTWU MIESZKANIOWEMU

Z wielką uwagą przeczytałem artykuł w „Głosie” z 3 bm., pod tytułem „Dorabianie cudzym kosztem” o tym, dlaczego przy budowaniu bloków mieszkalnych pozostaje tyle usterek, które później na własny koszt (dając „na łapę” fuzerom), muszą usuwać nowi lokatorzy. Jestem zwyczajnym człowiekiem, w młodości (również jeszcze po wojnie) pracowałem jako robotnik przy murarzach, więc coś niecoś o tym mogę powiedzieć. Wiem, że wszystko zależy przede wszystkim od majstra. Jeżeli on nie dopatry — to robota idzie byle jak. Kiedy przychodzi komisja na odbiór domu, niewiele takich fuzer dostrzeże, bo musiałaby siedzieć w jednej klatce schodowej przez tydzień.

Uważam więc, że po pierwsze za usterki powinien być bity po kieszeni majster, a jego brygada niech poprawki robi gratis i po godzinach pracy, bez zapłaty za nadgodziny. Widzielibyśmy wtedy, czy by się te fuzery zdarzały! Po drugie, przy odbiorze danego mieszkania powinien być obecny ten lokator, który dostał na nie ze spółdzielni przydział. Już on by nawet bez szumnej komisji dopilnował, by usterki zostały zanotowane. Po trzecie, dopóki usterki nie zostałyby usunięte, ani brygady budowlane, ani dyrekcja przedsiębiorstwa nie powinni otrzymać nawet grosza premii. A zamieszkiwanie w tak źle wykonanym mieszkaniu powinno znaleźć jakiś wyraz w wymiarze czynszu. Ręczę, że wtedy wszyscy, od robotnika poczawszy a na dyrektorach przedsiębiorstw i prezesach spółdzielni skończywszy, sami by pilnowali dobrej jakości każdej roboty. (3001)

STANISŁAW STRUGAŁA — Kalisz

CHCEMY MIEĆ WAGĘ NETTO

Nawiązując do opublikowanego w „Głosie” z 1. VIII. artykułu pt. „Cwaniactwo nie popłaca”, stwierdzam, że nagminnie lekceważone jest przez pracowników handlu zarządzenie Prezesa Polskiego Komitetu Normalizacji Miar z 6. 11. 72 (Monitor Polski nr 53 poz. 284) i Ustawa Miar z 1966 (Dziennik Ustaw nr 123 poz. 148) o sprzedaży towaru wg wagi netto. Tym samym kupując jakikolwiek towar, który musi być ważony, jesteśmy poszkodowani co najmniej o 1 kg, jeśli nie o więcej. Owszem, napisy na wadze: „Sprzedajemy towar netto” lub wywieszki tej treści są w sklepach, ale nie udało mi się od lat zauważyć wyrównywania przez sprzedawców wagi opakowania. (2998)

FLORIAN S. — Poznań

ZŁOM DLA HUTY „KATOWICE”

Na ul. Orzeszkowej i Towarowej w Poznaniu stoją niezużyte stopy żelazne (pozostałość jeszcze po lampach gazowych). Proponuję stopy te w Poznaniu i innych miastach w Polsce zlikwidować i przesłać jako złom Hucie Katowice. (3012)

MICHAŁ MATUSZEWSKI — Poznań

WSZYSTKIE ŚRODKI DLA ŻNIWIARZY

Dobrze gospodarująca Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Klecku należycie przygotowała się do tegorocznych żniw. W czerwcu br. magazyny zbożowe zostały zdezynfekowane, opróżnione z pozostałości i przygotowane do przyjęcia nowego ziarna. Najpierw przyjęto rzepak z 576 ha, a obecnie trwa skup zboża.

Magazyny GS w Klecku zostały zaopatrzone w kosy, młotki, pierścienie, kowadła do kos, płótno do snopowiązałek, sznury, smary, oleje napędowe, leśmieszki, radliczki i wszelki potrzebny rolnikom w czasie żniw sprzęt. Zgromadzone też zapas napojów chłodzących z własnej wytwórni, jak i tysiące butelek wody mineralnej.

Czas pracy magazynów, punktów kasowych i obsługi technicznej jest wydłużony. (2805)

MARIAN RAFIŃSKI — Gniezno

MALI „CHODNIKOWI PIRACI”

W imieniu własnym i innych osób adenerwowanych ustawicznym terrorem rowerzystów dziecięcych i młodzieżowych, błagam Szanowną Redakcję o pomoc. Dzieci-rowerzyści na osiedlowych chodnikach nie tylko bezustannie dzwonią, ale i pokrzykują na przechodniów, żeby usuwali się z drogi. Mamy piękne osiedla, zieleni i kwiaty. Jednak rowerzysta młodociany niczego nie szanuje. Hałasuje od świtu do nocy dzwonkiem rowerowym, wykrzykuje, nie daje ludziom spokojnie iść chodnikami, a do tego jeszcze wjeżdża w klomby kwiatowe i trawniki. Zarząd osiedla musi w końcu przywołać do porządku młodocianych i zapewnić ludziom bezpieczeństwo na chodnikach. (2990)

JAN MICHAŁSKI — Poznań-Rataje

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Powstaje muzeum Krajny

Staniem władz i mieszkańcy województwa bydgoskiego i piśkieskiego powstaje w Osieku nad Notecią duży rezerwat archeologiczno-etnograficzny regionu Krajny. Staje się on główną bazą turystyczną na zagospodarowanym terenie szlaku turystycznym Bydgoszcz — Piła. Muzeum będzie wielofunkcyjnym ośrodkiem kulturalnym. W jego części archeologicznej prezentowane będą najcenniejsze zabytki kultury materialnej i duchowej Prastawian i Słowian. Już obecnie czyni na jest wystawa archeologiczna, ukazująca plan kilkuletnich prac wykopaliskowych w Osieku. W dziale etnograficznym znajduje się najbardziej interesujące obiekty budownictwa drewnianego reżimu krakowskiego. Na ukończeniu jest już „montaż” zabytkowej XVIII-wiecznej zagrody z dwiema, zaś do końca br. przeniesiona tu zostanie i zrekonstruowana chata podcieniowa z Prastawian. Otwarcie pierwszych obiektów rezerwatu w Osieku, w którym organizowane będą także różnorodne imprezy folklorystyczne, nastąpi w przyszłym roku.

PAP

opiecznego trzymał u siebie w Rydzynie, potem wysłał w podróż po Europie. Ale chłopakowi nie podobało się w sylvii. Pokłócił się z nim, wstał od pułku Działyńskiego. Na domiar złego niesforne bratanek stał się jakobinem, i to skrajnym. Kiedy król Poniatowski zdradził idee Konstytucji 3 Maja, młody Sułkowski udał się do Paryża. Tamtejszy rząd republikański w 1793 roku wysłał go w poselstwo do Turcji. W 1796 był adiutantem Napoleona. Wziął udział w wyprawie na Egipt. Tak jak strategia wojskowa, interesowała go kultura egipska. Należał do grona francuskich naukowców, którzy tam pociągali. Sam opracował słownik arabsko-francuski. Dał opis podróży z Egiptu do Syrii. Zginął podczas powstania Egipcjan w 1798 r.

A więc zainteresowania orientacji cechowały także Wielkopolan w okresie przedrobojowym. Wprawdzie niewiele było tych ciekawych i odważnych, za to w okresie zaboborów było ich znacznie więcej. Nie brak i takich, którzy pozajmowali wysokie stanowiska na dworze sultanskim: byli i tacy, których los pogał na Daleki Wschód. Ale to już była i zbyt długa opowieść.

JÓZEF PIEPRZYK

W doskonałym przekładzie Marii Skibniewskiej otrzymaliśmy książkę słynnego pisarza anglosaskiego Henry'ego Jamesa „Portret damy”, tomisko, wydane w nakładzie aż 30 000 egz. Powieść tę warto było wydać, tak z uwagi na temat, jak i na pewne nowatorskie na swój czas cechy stylistyczne (choć nie wstępujące tutaj tak silnie, jak w znanym w Polsce „Ambasadorach”). „Portret damy” jest powieścią wielowarstwową, panoramiczną, o nader bogatej i urozmaiconej galerii typów i postaw. Jednocześnie jednak jest to powieść o przegranej ludzkich planów, tęsknot i zamierzeń, o sile zła, zdrady, przewrotności ludzkiej, tak jaskrawo wstępującej zwłaszcza w świecie wielkiego kapitału, miazdzącego wszelkie szlachetne intencje, bijącego w ludzi uświadczych zachować swą godność i czystość sumienia. I to są główne atuty tej ciekawej, choć może nieco zbyt staroświecko rozwlekłej książki, swoistego dokumentu swojego czasu i dokonujących się w nim przeobrażeń. Znamienne, że twórczość Jamesa przeżywa obecnie okres odnowienia, żywno zainteresowania, może dlatego, że pozwala śledzić wprost aktualną sytuację w świecie przez wskazanie dawnych jej rodowodów.

Książka innej pisarki amerykańskiej, stawianej nieraz równoległe z Jamesem, Edity Wharton (1862-1931) — „Ethan Frome”, w przekładzie Urszuli Łada-Zablockiej, ze słowem wstępem Wiesława Furmańczyka, również należy do powieści obyczajowych. Tematem najbardziej fascynującym autorkę jest konflikt jednostki pragnącej przełamać ograniczające ją konwenanse, kanony etyczne-moralne. Struktura powieści jest może niebyłoby tradycyjna jak na nasze współczesne gusta, lektura jednak powoli wciąga, temat zaczyna nas pasjonować. No i Anglia, prości ludzie, ich dramatyczne, do czasu ichko skrywane, a potem ujawniające się spontanicznie, konflikty. Jest tu miejscami wiele świetnych scen psychologicznych, jest spore nastroje surowego, zimowego krajobrazu, jakby, pogłębiającego jeszcze ludzkie gorczyce.

Pozostając chwilowo przy literaturze kręgu anglosaskiego warto zwrócić uwagę na

wydaną w serii „Nike” książkę mieszczącą dwie powieści zmarłego młodo amerykańskiego pisarza Nathana'a Westa — „Dzień szoraczy” i „Miss Lonelyhearts” — przekład Marii Skibniewskiej. Obie powieści są świetnie skonstruowane, z doskonale potęgującym się napięciem dramatycznym, głębokie w rytmu psychologicznym przedstawianiu postaci. Z tym, że ukazany w obu utworach fragment życia amerykańskiego jest odbiciem życia chorego, albo ludzi z załamanym poczuciem moralnym, albo kompletnie obcych i nieprzystosowanych do środowisk w których się znaleźli. Ślad

Z książką na ty

Poplątanie

losów

poplątanie losów, ślad rozterki wewnętrzne, poniżenia, gmatwanina postaw i pojęć, ciągłe szukanie własnego miejsca, tak dużo, aż jakis dramat nie przetrnie owych ułamek. Są to zaciągający tragizm, pełne tak wewnętrznych jak i zewnętrznych dramatów, zarazem jednak stają się swoistym ostrzeżeniem przed bezkrytycznym akceptowaniem pewnych form i norm postępowania.

Również w serii „Nike” otrzymujemy tom opowiadań znanego już w Polsce autorstwa pisarza argentyńskiego Julio Cortazara — „Osmiościan”, w przekładzie Zofii Chądzyńskiej. Ciekawa jest konstrukcja tego tomu, każde bowiem z ośmiu odrębnych opowiadań stanowi jakby człon szerszej mozaiki, w sumie tworzącej ów „ośmiościan”. Autor pisze jasnym, klarownym stylem, bogatym w rezerwę, więc tym bardziej zaskakuje czytelnika, gdy pozorną jedność narracji rozbiła wpro wadzeniem elementów fantastyki, przez ten świadomy dysonans jakby podkreślając skomplikowanie współczesnego życia, jego niestabilność, zawieszoną w niepew-

ności, w przewarłościowywaniu dotychczas obowiązujących kanonów. W rozpaczywym zarazem szukaniu nowego, irrealnego systemu, o które można się orzeć. Jest w tym odbicie współczesności, wciąż wstrząsanej nowymi burzami, skołowanej i szukającej dróg ocalenia. Cortazar poprzez swych bohaterów pod kreśla jakby znamiona epoki, ale i szuka dróg ratunku. Wierzę, że można je znaleźć.

Interesujący temat, mocno osadzony we współczesności, podjęty młodym, nader zdolnym prozaikiem węgierskim. István Csoraka w powieści „Na kogo wydanie”. Autor jest zanurzony bez reszty w okalającym go życiu, umie je świetnie podpa trwać, ma przy tym dar analogowania. a z kolei formowania dostrzeżonych zjawisk w pewne syntetyczne, co zezwala mu na kompozycje utworów zwartych strukturalnie, wyraźnie zmierzających ku spełnieniu pisarskiego zamiaru. Pomysł powieści jest doskonały, zetknięcie w szpitalu dwóch ludzi, których drogi krzyżowały się ze sobą wielokrotnie na sposób prowadzący do wzajemnej wrogości. I o to znajdują się: ponieważ obok siebie, następuje potrzeba iakiejs konfrontacji, nawrotu do dawnych przeżyć. Rozwija się w ten sposób niebanalna i fascynująca, osłona w osadach konfliktowych sytuacji współczesności, od politycznych i społecznych po obyczajowe.

I jeszcze utworu znanego już z wcześniej wydanych w Polsce książek („Hotel dla cudzoziemców” i „Pomarańczowa sikienka”) czeskiego pisarza Eduarda Petiski — „Noce roślubne” (przekład Józefa Waczkowa). Autor jakby nieco obsesyjnie wraca tu do tematu, podejmowanego już w poprzednich, wspomnianych utworach. Fascynuje go problem miłości, związku dwójga ludzi, zwłaszcza zaś momentu kryzysu, gdy nagle przed zwiartą ze sobą parą zaczyna się coś pruć, rozspychać, gdy dawne więzy znikają, pojawia się jak sygnał ostrzegawczy pytanie o dalszą, wspólną albo odrębną już drogę. I nie trzeba w tych tekstach szukać łatwin, Petiska jest baczny obserwatorem życia i jego struktur obyczajowych, przemian w nich zachodzących, widzi w nich zjawisko niepokojące.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Po śmierci Makariosa

P. Paschalides prezydentem Cypru?

Miedzy czterema głównymi partiami Greków cypryjskich trwają konsultacje w sprawie wyznaczenia następcy zmarłego prezydenta Cypru, arcybiskupa Makariosa. Uważa się, że największe szanse na to stanowisko ma Paschalides, przewodniczący Rady Administracyjnej grupy towarzystw górniczych. 48-letni Paschalides był jednym z doradców prezydenta Makariosa oraz ministrem handlu i przemysłu w pierwszym rządzie cypryjskim, utworzonym w roku 1960.

Tymczasem Turcja poinformowała rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, że mogą zaistnieć przeszkody w uregulowaniu kwestii cypryjskiej, jeśli oba te kraje uznają następcę arcybiskupa Makariosa za prezydenta całego Cypru, a nie tylko tej części wyspy, która zajmowana jest obecnie przez społeczność grecką. Jak wiadomo, Turcy cypryjscy w dążeniu do podziału wyspy proklamowali odrębne państwo na terytorium zajętym przez wojska tureckie.

PAP

W Lesznie na Dożynki

Pierwsze obiekty przed terminem

Leszno z dnia na dzień zmienia swój wygląd, wzbogaca o nowe trwałe inwestycje użyteczności publicznej, sposobiąc się na przyjęcie wielu tysięcy dożynkowych gości.

Najważniejszy program inwestycyjny — remontowy, wart około blisko 34 miliony złotych został wykonany na wiele dni przed zaplanowanym terminem. Realizatorem zadań, na które zostało się m. in. budowa pawilonów „Cepelli” i „Polmozytu”, stacji trafo, wykonanie kilkudziesięciu elewacji budynków, przebudowy i modernizacji domów była załoga Leszczyńskiej Budowlanej Spółdzielni Pracy „Budostal”, z którą współpracowały brygady z 6 spółdzielni, zrzeszonych w Krajowym Związku Spółdzielni Pracy Budowlanych w Poznaniu.

O tempie pracy budowlanych niech świadczy przykład, iż największa z realizowanych przez nich inwestycji — pawilon handlowy „Cepelli” — który trwał 230 dni, wykonany został w 104 dniach.

Budowlana spółdzielnia pracy jest pierwszym wykonawcą, który przed terminem zrealizował powierzone zadania dożynkowe w Lesznie. (zd)

Jak zdobywaliśmy Pałac Zimowy

Dokończenie ze str. 3

kół pałacu. Od strony Newy zajął już wcześniej pozycję wprowadzony na jej wody krawoznik „Aurora”.

Czekaliśmy na umówiony sygnał. Kiedy odezwało się działo „Aurora”, z tysięcy pierwszych wyrwało się ogłuszające „uraaa”.

W pierwszym uderzeniu udało się nam dopaść barykadę broniących dostępu do pałacu. Po ich zdobyciu, szukaliśmy się do następnej fazy natarcia. Zapadała noc.

Ostrą wymianę strzałów przewalał rozkaz wstrzymania ognia. Na placu przed kolumną Aleksandra pojawili się członkowie Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego: Jeremiejew, Antonow — Owsienko i Cudnowski. Za nimi narażali się gesty ludzki potok w żołnierskich mundurach. Oddziały te znajdowały się dotychczas w obwodzie.

Domysliłem się — mówi W. Wasilijew — że nadchodzi roz-

Nowe możliwości nabywania dewiz przy wyjazdach do krajów socjalistycznych Komunikat Ministerstwa Finansów

Ministerstwo Finansów zawiadamia, że w związku z podpisaniem umowy między rządem PRL i rządem CSRS o ułatwieniach w ruchu osobowym obywateli obu państw, obywatele polscy wyjeżdżający do Czechosłowacji są zobowiązani, począwszy od 20 sierpnia 1977 r., posiadać minimum 80 koron na każdy dzień pobytu w CSRS.

W związku z tym uwarunkowanie kasy walutowej będącym obowiązkiem osób udających się do Czechosłowacji zakup koron w oparciu o wyżej wymienioną wysokość dziennego minimum i deklarowaną przez wyjeżdżającego ilość dni pobytu — w ciężar dwuletniej normy sprzedaży dewiz, która w przypadku CSRS wynosi równowartość 4 000 zł.

Zwolnione od posiadania wymienionego minimum dzień nęgo są:

- osoby delegowane służbowo;
- osoby pracujące w CSRS, posiadające zaświadczenie pracodawcy stwierdzające fakt zatrudnienia oraz członkowie ich rodzin (małż, żona, dzieci, rodzice);
- osoby posiadające rodzinny musi być udokumentowany wobec organów celnych zaświadczeniem pracodawcy, osoby zatrudnionej na terytorium CSRS;
- osoby przekraczające granicę w ramach konwencji o małym ruchu granicznym z 4 lipca 1959

roku posiadające ważną przepustkę;

osoby przejeżdżające przez CSRS, jeżeli czas trwania tranzytu w obu kierunkach nie przekracza 48 godzin;

uczestnicy wyjazdów zorganizowanych, pod warunkiem udokumentowania faktu pokrycia kosztów pobytu na terytorium CSRS;

uczestnicy wymiany bezdewizowej i spotkań przyjaciół, pod warunkiem przedłożenia zezwolenia na wymianę bezdewizową wydanego przez właściwy organ;

osoby biorące udział w akcjach ratowniczych.

Ministerstwo Finansów zawiadamia, że zgodnie z licznymi postulatami, osoby wyjeżdżające do NRD mogą obecnie zakupić jednorazowo 200 marek NRD na okres II półrocza zamiast po 100 marek na kwartał.

Osoby udające się do Bułgarii i Rumunii mogą zakupić waluty tych państw dodatkowo za 2 000 zł ponad określona dwuletnia norma sprzedaży. Przy wszystkich innych wyjazdach obowiązują wcześniej ustalone zasady, z tym, że w przypadku WRL sprzedaż forintów będzie dokonywana na dotychczasowych zasadach jedynie osobom wyjeżdżającym w sposób zorganizowany za pośrednictwem Polskich Biur Podróży.

PAP

Nowojorskie metro hałaśliwsze niż „Concorde”

Nowojorskie towarzystwo transportowe — „Transit Authority” — zostało w czwartek postawione w stan oskarżenia za dopuszczanie do ruchu w metrze pojazdów, które są hałaśliwsze od kontrowersyjnego samolotu ponadświatłowego produkcji anglosasko-francuskiej — „Concorde”. (PAP)

Od 24 do 27 sierpnia

Sopocki festiwal po nowemu

Od 24 do 27 sierpnia br. po raz siedemnasty w sopockim amfiteatrze Opery Leśnej k-5 lować będzie piosenka. Tym razem nastąpi debiut imprezy telewizyjnej krajów należących do Interwizji, a więc festiwal przypominający podobny przezład konkursowy Eurowizji. Impreza podzielona została zresztą na dwa konkursy: „Interwizji” i pływów. W pierwszym wystąpią piosenkarze z krajów członkowskich Interwizji, w drugim — reprezentanci wytwórni fonograficznych całego świata.

Program estradowy rywalizacji o główne nagrody uzupełnią gościnne recitale znanych gwiazd światowej piosenki.

Jakich wrażeń dostarczy i tak oceniony zostanie sopocki festiwal po reformie przekonał się wkrótce. (PAP)

Podpałił własny hotel by dać nauczkę żonie

W czwartek na policję w miejscowości Elze w RFN zgłosił się osobnik, który przyznał się do podpalenia jednego z hoteli w tym mieście, pożar wybuchł w poniedziałek i trwał przez kilka godzin. Straż pożarna musiała ewakuować 17 gości hotelowych, z których jeden odniósł ciężkie porażenia. Straż oszacowała na kilkadziesiąt tysięcy marek.

Okazało się, że sprawcą pożaru był 45-letni kelner, mąż właściciela hotelu. Osobnik ów wyjaśnił policji, że chciał dać swojej żonie nauczkę za „złe postępowanie wobec niego”. (PAP)

11-letni traktorzysta

Wielkie było zdziwienie policji, gdy w czasie kontroli drogowej w pobliżu Bonn okazało się, że za sterami traktora kieruje 11-letni chłopiec z pobliskiej wsi. W czasie przesłuchania rodziców wyszło na jaw, że chłopiec każdego ranka na zlecenie ojca odwoził traktorem mleko do pobliskiej mleczarni, a następnie udawał się do szkoły, pozostawiając traktor w jej pobliżu. Jeździł on w ten sposób już od dłuższego czasu.

W czasie ferii zabierał ze sobą do mleczarni swoją 2-letnią siostrzykę, aby — jak wyjaśnił ojciec chłopca — i ją przyzwyczajać stopniowo do jazdy traktorem. (PAP)

W „LITERATURZE — Lucja Danilewska publikuje piękny tekst o Kazimierze Białkowiczu, z tytułowym „Ona”.

W „TYGODNIU” — Wiesława Baranowska przedstawia „Wiesława Baranowskiego”, czyli Bukowiec Górny w województwie leszczyńskim.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Barbara Pietkiewicz pisze o „Mistrzu Gospodarności 1976”, którym, jak wiadomo, została gmina Czarniejewo w województwie poznańskim.

W „WALCE MŁODYCH” — Marek Nejman w reportażu „Zanim strzelił szampan” pisze o wielkim przedsięwzięciu województwa kaliskiego nazwanym „ZMP-ZHP Operacja Żerków 83”. Otóż w Żerkowie buduje się wojewódzkie Centrum Młodzieżowego Sportu i Rekreacji. Powstanie tam boiska, baseny, kino, amfiteatr, oczyszczalnia ścieków, ujęcie wody, a więc inwestycja, z której korzystać będzie także miejscowa ludność.

W „PERSPEKTYWACH” — foto reportaż Józefa Batorka i Zbigniewa Trybka zatytułowany „Złota woda”, przedstawiający akcję ratowniczą podczas powodzi na Dolnym Śląsku.

Zapowiedź wyższych cen w Stanach Zjednoczonych i Belgii

Dwa amerykańskie koncerny samochodowe — „Chrysler Corporation” i „American Motors” zapowiedziały, iż podniosą w roku przyszłym ceny produkowanych przez ich zakłady samochodów — prawdopodobnie o 6 procent. Jest to pewnego rodzaju sensacją na amerykańskim rynku samochodowym, gdyż dotychczas było w zwyczaju, że zmiany cen dyktowały dwa największe koncerny amerykańskie zajmujące się produkcją samochodów: „General Motors” i „Ford Motors”. Twierdzi się jednak, że niezależnie od tego, kto pierwszy podjął taką decyzję, w roku przyszłym i tak nastąpiła podwyżka cen samochodów amerykańskich.

*

W najbliższym czasie Belgowie muszą liczyć się z kolejną podwyżką cen. Władze bel-

gijskie zapowiedziały bowiem, że od 1 września wprowadzą w życie poważną podwyżkę cen biletów za przejazd środkami komunikacji miejskiej — metra, tramwajów i autobusów. Podrożeją także koleje dojazdowe. Podwyżki te są dość zróżnicowane i wahają się od 5 do 25 procent zależnie od miast i rodzaju środka komunikacji.

Te zmiany nastąpią też dla belgijskich pałaców tońtów. Od przyszłego miesiąca na przykład cena paczki średniego gatunku papierosów wzrośnie o około 15 procent. W ciągu ostatnich lat w Belgii ceny papierosów, cygar i tytoniu fajkowego systematycznie rosły. W porównaniu z rokiem 1972 w roku bieżącym zanotowano w związku z tym spadek sprzedaży wyrobów tytoniowych o około 30 procent.

PAP

Plon polsko- amerykańskiej wyprawy naukowej na Alaskę

Do kraju powrócił uczestnik polsko-amerykańskiej wyprawy naukowej na Alaskę, który w ciągu lipca br. prowadził badania skażenia lodowców w rejonie Mt. Mackinley, najwyższego szczytu Ameryki Północnej. Była to siódma z kolei wyprawa zorganizowana przez Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej w Warszawie, we współpracy z amerykańską Agencją Ochrony Środowiska, której celem było badanie skażeń przemysłowych w atmosferze. Produkowane przez współczesny przemysł zanieczyszczenia przenoszone są w atmosferze na dalekie odległości. Zbadanie wielkości i dróg migracji zanieczyszczeń ma zasadnicze znaczenie dla przewidywania skutków globalnego skażenia atmosfery.

Odpowiednim ośrodkiem do prowadzenia takich badań są lodowce, w których od niepamiętnych czasów gromadzą się opady atmosferyczne. Śnieg opadający na ich powierzchnię wymywa z atmosfery zawarte w niej pyły i aerozole.

W tegorocznej wyprawie na Alaskę, kierowanej przez doc. dr. Z. Jaworowskiego, oprócz pięciu uczestników z Polski wzięło udział dwóch naukowców amerykańskich. Dotychczasowe wyniki badań wskazują, że przy produkowanych przez wielkie ośrodki przemysłowe ilościach zanieczyszczeń do najbardziej oddległych zakątków ziemi, jak np. Svalbard czy Andy Peruwiańskie. W ciągu ubiegłych 100 lat zawartość radu, uranu ołowiu i innych metali ciężkich w opadach śniegu, zeromowanych na lodowcach wzrosła kilkadziesiąt razy. (PAP)

Rekordy celne

Według informacji Wojewódzkiego Urzędu Celnego w Nowym Sączu w br. pobito wszelkie rekordy na przejściach granicznych tego województwa. Przekroczyło je blisko 1,1 mln osób oraz 220 000 samochodów (w ub. r. — ok. 870 000 osób i 180 000 samochodów).

Pobito także inne „rekordy”. Najdłuższy ogoniek oczekujących na przekroczenie granicy — około 3 km — zanotowano w Chywnem podczas kontroli wycieczki PTTK. Celnicy zarekwirowali wówczas „turystom”, zmierzającym autobusem do Turcji, 169 kg mięsa i sporządzili 8 protokołów karnych oraz wymierzili cło w wysokości blisko 100 000 zł. Łącznie celnicy z punktów granicznych woj. nowosądeckiego sporządzili w br. aż 1300 protokołów karnych. (PAP)

Kraje OPEC chcą ograniczyć wydobycie ropy naftowej

Amerkański tygodnik „Business Week” pisze, że kraje produkujące ropę naftową aktualnie zmniejszają wydobycie tego surowca. Ograniczenie wydobycia ma wynieść 3 mln barreli dziennie, czyli prawie 13 procent aktualnego poziomu wydobycia krajów OPEC.

Tygodnik amerykański zaznacza, że niektóre towarzystwa naftowe działające na Bliskim Wschodzie uważają, iż Arabia Saudyjska ograniczy swą produkcję o 25 procent. Według koncernu „Aramco” rząd saudyjski zamierza utrzymać produkcję ropy na aktualnym poziomie 9 mln barreli dziennie jedynie do końca tego roku.

Takie kraje OPEC, jak Iran, Kuwejt i Irak, mają zażądać zwolnienia specjalnej konferencji organizacji, aby uzgodnić poziom wydobycia ropy naftowej. (PAP)

Podczas delegacji służbowych

Podwyższone limity za noclegi

Od 8 bm. obowiązują nowe stawki za noclegi w czasie podróży służbowych.

Koszt jednego noclegu, udoświadczanego rachunkiem uproszczonym jednostki nie może przekraczać 160 zł, a w okresie sezonu turystycznego określonego przepisami w sprawie cen usług hotelarskich 200 zł. W miejscowościach turystyczno-wypoczynkowych oraz mających inne walory sprzyjające napływowi podróży, jeżeli z tego tytułu podwyższone zostały ceny za noclegi, koszt noclegu może być wyższy o 10 proc. Do tego limitu nie wlicza się opłat dodatkowych: za pierwszą dobie i skarbowej za zameldowanie. Opłaty te podlegają zwrotowi delegowanemu pracownikowi w wysokości stwierdzonej rachunkiem.

Pracownikowi, który w czasie podróży służbowej nie korzystał z noclegu w pokoju gościnnym i nie przedstawił rachunku za hotel, przysługują ryczałt za każdy nocleg w wysokości 50 zł. Ryczałt ten w Warszawie wynosi 90 zł, a w miastach wojewódzkich 70 zł — przez cały rok.

Pracownikowi, który w okresie od 1 kwietnia do 1 sierpnia br. korzystał podczas delegacji z noclegu w zakładzie hotelarskim kategorii wyższej niż II, przysługują zwrot kosztów noclegu według nowych stawek.

Bliższe dane na temat zmian wysokości stawek za noclegi w czasie podróży służbowych — jak informuje „Trybuna Ludu” — zawarte są w Monitorze nr 19 z dnia 8 sierpnia br. poz. 105 i 106.

NOTATNIK KULTURALNY

MALARSKIE EKSPOZYCJE
W MUZEUM NARODOWYM

Po monograficznych wystawach malarstwa Jacka Maleczewskiego, Tadeusza Brzozowskiego oraz Jerzego Juliusza i Wojciecha Kossaków, w poznańskim Muzeum Narodowym czynna jest ekspozycja malarstwa Wojciecha Weiss — ponad 4000 prac. Wystawa cieszy się ogromnym powodzeniem. Od dnia otwarcia, tj. 22 czerwca br., obejrzało ją ponad 7500 osób. Nie tylko ona ściera z widzących. Duża popularność cieszy się stałe ekspozycja malarstwa polskiego i europejskiego. Obecnie pracownicy Muzeum przygotowują materiały do nowej wystawy. Realizowana wspólnie z „Domem Książki”, poświęcona będzie książce radzieckiej.

BIBLIOLSKA WYSTAWA

Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego w Poznaniu przy placu Wolności, przygotowuje czwartą już w tym roku wystawę. Poprzednia — „Dziecko czyta” — cieszyła się dużym powodzeniem. Nowa ekspozycja poświęcona będzie Józefowi Ignacemu Krasińskiemu. Przygotowanie się do zbiorów poznańskiego bibliofila Marcina

Walczaka. W związku z wystawą wydany zostanie specjalny druk bibliofilski. Jej otwarcie przewidziane jest na przełom sierpnia i września. Dalsze plany to ekspozycja „60 Rocznica Rewolucji Październikowej w Literaturze Polskiej”.

DLA PLASTYKÓW AMATORÓW

Trwają przygotowania do dorocznego „Leszczyńskiego przeglądu plastyki amatorskiej”, który odbędzie się w październiku. Plastykowie amatorzy zajmujący się twórczością z zakresu malarstwa, grafiki i rysunku mogą nadysłać swoje prace do 10 września. Organizatorem przeglądu jest Wojewódzki Dom Kultury. Celem tej inicjatywy jest także sporządzenie, na jej podstawie, listy plastyków amatorów, działających na terenie województwa. (men)

KALISKI MECENAT

Federacja Towarzystw Kulturalnych Ziemi Kaliskiej refundowała stypendia literackie dla autorów podejmujących tematy związane z życiem regionu. Pierwszymi stypendystami zostali członkowie Poznańskiego Oddziału ZLP: Eligiusz Kor-Walczak, przygotowujący tom notat i list ośmiu, na motywach literatury tradycji Kaliskiej oraz Czesław Michniak, który pracuje nad powieścią wspaniałą mającą być wyderżeniem zwanym w strój. Pięć w kaliskiej warbari w okresie międzywojennym. (kos)



W „PANORAMIE” — również fotoreportaż, tutaj Józefa Wróbla, także z Dolnego Śląska zatytułowany „Powódź”.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM” — kolejny dodatek turystyczno-usługowy, tym razem o województwie pilskim.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — Gabriel Trojanowski i Tadeusz Ozienkowski przedstawiają „Pan cerna wieś” czyli Studzianki Pan-cerne: jest to miejscowość, na której terenie rozegrała się w sierpniu 1944 roku jedna z największych bitew pancernych na froncie wschodnim w drugiej wojnie światowej.

W „Ilu” — Witold Pawłowski i Adam Hayder (zdjęcia) publikują reportaż „Cisza przed węgłem”. Jest to relacja z budowy

Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Autorzy piszą: — Do węgla pozostało trochę ponad 100 metrów. W normalnych warunkach runkach to belka. Najwyższe miejsce drażenia. Węgiel przedzielić później będzie. — I tutaj będzie tyle że trudniej go wydobyć z ziemi.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Zbigniew Szopiński pisze o problemach wypoczynku sobotnio-niedzielnego. W artykule „Weekend po polsku” autor stwierdza, że podstawą nowego modelu wypoczynku, dyktowanego powiększaniem się ilości czasu wolnego od pracy, musi być możliwość spędzenia czasu w sposób ciekawy i sensowny w pobliżu miejsca zamieszkania, i to nie z okazji święta, ale przede wszystkim na co dzień. Trudno

sobie przecież wyobrazić jednorazowy wyjazd na zieloną trawę kilkunastu milionów mieszkańców miast. — Istnieje pilna potrzeba — pisze autor — budowy kortów, basenów, kąpielisk, kłosek, sal gimnastycznych, kłosek, sal gimnastycznych, kłosek. Duża część wyjeżdżających ma na by w ten sposób takich nocnych jak dotąd brak takich nocnych i takich obiektów. — Dodajmy, że jeśli nawet w niektórych miejscowościach podjęto jakieś w tej dziedzinie inicjatywy, to i tam obiektów tych jest wciąż mało.

W „RAZEM” — Jan Lis w artykule „Nasi współcześni” przedstawia Jana Mulaka, trenera czołowej drużyny lekkoatletycznej, która pięćdziesiąt lat temu, na krótko przed II wojną światową, była w Warszawie.

W „KULTURZE” — Hamilton w swoich „Perswazjach” ogłasza „Aforizmy na chwile biada i na wieczność”. Oto jeden z nich: „Tak żyj, żeby poczuć swoją obecność na śmierci. Żyć na obfitej żył po śmierci. Trup — za życia”.

LEKTOR



Sobota 13 VIII

PROGRAM 1
9.00 — Bajkowy poranek;
Bajki sprzed lat — „Tygrys
tancerz dla Szu-hin” (powt.);
10.00 — „Biekitny krzyż” — film
prod. polskiej (powt.);

- 14.00 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
- 14.10 — „Obiektyw”;
- 14.30 — Dziennik (kol.);
- 14.40 — Osiągnięcia nauki polskiej;
„Powrót do morza” — pro-
gram oświatowy (kol.);
- 15.10 — Studio Sport — bezpośred-
nia transmisja z Helsinek, z
Pucharu Europy w LA (kol.);
- 17.30 — Prawda czasu, prawda
ekranu: „Listy miłosne” —
radz. film fab. (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży
(kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
- 20.30 — Filmy z Marilyn Monroe:
„Niagara” — amer. film fab.
(kol.);
- 22.05 — „Na co dzień i od święta”
— program z okazji święta
„Trybunu Ludu” (kol.);
- 23.15 — Dziennik (kol.);
- 23.30 — „Ręka nocy” ang. film
fab. (kol.);



W sobotę z cyklu ze znaną
gwiazdą ekranu Marilyn Monroe
przewidziano słynny film „Nia-
gara”.
Fot. — CAF

Niedziela 14 VIII

PROGRAM 1
7.00 — TTR Zajęcia wakacyjne,
sem. V: „Jaka hodowla — taka
produkcja”;

- 10.50 — Klub Sześciu Kontynen-
tów: „W 80 dni dookoła świa-
ta”, odc. 4 pt. „Samoa” (kol.);
- 11.55 — „Dziennik (kol.);
- 11.55 — „Rozmowa z...” (kol.);
- 12.25 — Z kamery wśród zwierząt
— „Paradoksy natury”;
- 12.50 — Dla dzieci: „Karuzela z
pradziadkami” (kol.);
- 13.40 — „O szóstym wieczorem po
wojnie” — radz. film fab.;
- 15.15 — Losowanie Dużego Lotka;
- 15.30 — Studio Sport — bezpośred-
nia transmisja z Helsinek z fi-
nalu Pucharu Europy w LA;
- 17.30 — „Gra” — teleturniej;
- 18.05 — „Wakacje” — polski film
fab., odc. 4 (kol.);
- 19.00 — Wieczorynka (kol.);

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
- 20.30 — „Zbrodnia” — włoski film
fab.;
- 22.20 — Mikis Theodorakis — po-
wstanie koncertu z Aten;
- 23.05 — Studio Sport (kol.);

PROGRAM 2
14.55 — Muzyczna teleteka: Utwor-
y F. Chopina grają laureaci
konkursu pianistycznego im.
F. Chopina z roku 1960 — Zi-
naida Ignatiewa i Walery Ko-
stelski (kol.); utwory militarn-
e Ludwika van Beethovena —
„Bitwa Wellingtona” i
„Zwycięstwo pod Witorrią”
oraz „Marsz F-dur”;

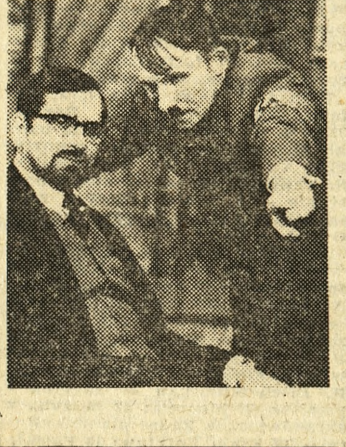
Poniedziałek 15 VIII

PROGRAM 1
14.25 — Wakacyjne Kino Młodych,
z cyklu: „Nasze sprawy”;
„Pingwin” — polski film fab.;

- 16.00 — Spotkajmy się raz jesz-
cze (kol.);
- 16.05 — Muzyczne listy (kol.);
- 16.25 — „W co się bawić” — rep.
filmowy (kol.);
- 16.45 — „Kaskaderzy” — film (kol.);
- 17.00 — „Kłowni” — film (kol.);
- 17.30 — Turniej paradywistów (kol.);
- 17.55 — „Wszyscy na scenę” — film
(kol.);
- 18.10 — Ciąg dalszy nastąpi;
- 18.24 — Śpiewa Charles Aznavour;
- 18.40 — „Teleskop”;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzie-
ży (kol.);

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
- 20.30 — Spotkajmy się raz jesz-
cze (kol.);
- 20.31 — Piramida Hopsa (kol.);
- 21.10 — „Teoria względnych war-
tości” z cyklu: „Stanisław
Hadyna opowiada”;
- 21.35 — „Czy pan to napisał” —
Płazyn-Karolak;
- 21.50 — 24 godziny (kol.);
- 22.00 — „Opowieści Starszego Pa-
na” — „Perla” (kol.);
- 22.10 — „Retrospekcja” czyli sta-
re i nowe pomysły Mięczy-
sława Czechowicza (kol.);
- 22.50 — Muzyczne listy (kol.);
- 23.10 — Wakacje z językiem an-
gielskim.

W poniedziałek kolejny odcinek
„Przed burzą” zatytułowany „Od-
wołane rozkazy”. Na zdjęciu:
Hitler (Henryk Bista) w rozmowie
z Hendersnem (Witoldem Skar-
uchem).
Fot. — CAF



Wtorek 16 VIII

PROGRAM 1
9.00 — Bajkowy poranek;
10.10 — „Poszukiwana, poszukiwa-
na” — polski film fab.;



18.20 — „Między nami jaskiniowca-
mi”, odc. pt. „Włamywacz” —
amer. film komediowy (kol.);

PROGRAM 2
16.00 — Teatr Telewizji: „Przed
burzą” z cyklu: „Odwołane
rozkazy”. Scen. Ryszard Frelek
i W. T. Kowalski (powt., kol.);

Środa 17 VIII

PROGRAM 1
9.00 — „Turecka wioźnia” —
weg. film fab. (kol.);

- 17.15 — Dla dzieci: „Entliczek —
słowniczek” (kol.);
- 17.45 — Pieśni Beethovena śpiewa
Peter Schreier program TV
NRD (kol.);
- 18.05 — „Z przyrodą na ty” — pro-
gram oświatowy (kol.);
- 18.30 — Gdy zaczynaliśmy... „Ki-
no” (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży
(kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
- 20.30 — „W krzywym zwierciadle
prawdy” — szwedzki film fab.;
- 22.10 — Program publicystyczny;
- 22.50 — Dziennik (kol.);

- 16.25 — „Rozmowa na migi” —
program publ.-kult.;
- 17.00 — „Spotkanie z gwiazdą” —
Brotherhood of Man — kon-
ferencja prasowa (kol., powt.);
- 18.00 — Kino Filmów Animowa-
nych (kol.); „Magnaolia” —
prod. polskiej; „Dwaj przyja-
ciele” prod. czechosł.; „Dobre
uczynki” — prod. weg.; „Cu-
downe źródło” — prod. pol-
skiej i „Czarna mvszka na
statku” — prod. bulg.;
- 18.40 — „Teleskop”;

19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży
(kol.);

Czwartek 18 VIII

PROGRAM 1
9.00 — Bajkowy poranek;
10.00 — „Pingwin” — polski film
fab.;

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
- 20.30 — „Refleksy zbrodni” —
amer. film fab. (kol.);
- 22.10 — „Pegaz”;
- 22.55 — Dziennik (kol.);
- 23.10 — Kronika Uniwersjady.

21.20 — „Inicjatywy” (kol.);
21.40 — 24 godziny;
21.50 — Dialogi z przeszłością —
„Wiedeńska wyprawa” (kol.);



Piątek 19 VIII

PROGRAM 1
9.00 — „Ring wolny” — czechosł.
film fab.;

- 17.00 — Dla dzieci — „Lato z książ-
ką”;
- 17.35 — Poradnik zmotoryzowane-
go turysty (kol.);
- 17.50 — „Rzeka pościgowa”, odc. 3
pt. „Zdrada” — film ser. prod.
radz.;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych i program dla młodzieży
(kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
- 20.30 — Klub Jazzowy Studia Ga-
ma Big Band Thad'a Jonesa i
Mel Lewisa;

21.30 — Teatr Telewizji: Tadeusz
Różewicz — „Kartoteka”;

o „Wiercie serce me zostało” cz.
1 — „Werter na Swietzian”;

SPORT-SPORT
Dzisiaj rozpoczyna się finał
lekkoatletycznego Pucharu Europy

Stary stadion olimpijski im.
Paavo Nurmi w Helsinkach
będzie dzisiaj i jutro areną poje-
dynek 16 najlepszych druży-
n naszego kontynentu walczących o
Lekkoatletyczny Puchar Europy.
Na starcie staną męskie reprezen-
tacje NRD (obrońca Pucharu),
ZSRR, Polski, RFN, W. Brytanii,
Włoch, Francji i Finlandii oraz ko-
biece drużyny NRD (obrończynie
Pucharu), ZSRR, Polski, RFN, W.
Brytanii, Bulgarii, Rumunii i Fin-
landii.

Pierwsi przyjechali do stolicy
Finlandii lekkoatleci Francji, któ-
rzy po swym zwycięstwie w fi-
nale „B” w Göteborgu zameldo-
wali się w Helsinkach w ponie-
dzialek, a jako ostatnie — w pią-
tek ekipy Polski i RFN. Na lotni-
skach w Helsinkach polskich lekko-
atletów powitali przedstawiciele
fińskich władz sportowych z Rol-
fem Haikkolą oraz miejscowej
Polonii z Michałem Zielińskim,
który w czasie zawodów pucha-
rowych w Helsinkach będzie o-
piekował się naszą ekipą.

Wszystkie zagraniczne drużyny
zakwaterowane zostały na tere-
nach dawnego woski olimpijskiej w
Otaniami. Tu, wśród lasów i jezior,
z dala od wielkomiejskiego
zgiełku przygotowywać się będą
zawodnicy do startu. W piątek po
południu, zaraz po przyjeździe na-
si reprezentanci odbyli treningi
na stadionie olimpijskim oraz w
Otaniami. Wielu starszych zawo-
dników doskonale zna stadion w
Helsinkach — tu odbywały się
mistrzostwa Europy, zawody pu-
charowe, liczne mecze i miłyngi.
Sprinterzy ćwiczyli start z udział-
em fińskiego startera, zapoznając
się z jego komenda. Trenowali
miotacze, Bielec, Wołodko, Na-
dolna, skoczkowie — Biskupski,
Wszola, Kozakiewicz. Warto do-
dać, że trójkoszek Biskupski o-
prócz swojej konkurencji przewi-
dziany jest również jako rezer-
wowy w skoku w dal.

Największą popularnością w pol-
skiej ekipie cieszy się Irena Sze-
wińska. Dziennikarze zagraniczni,
a przyjechało ich do Helsinek ok.
300, interesują się przede wszyst-
kim tym na jakich dystansach wy-
stąpi znakomita biegaczka. Ire-
na Szewińska zgłoszona została
do biegów na 100, 200, 4x100
i 4x400 m.

Władysław Kozakiewiczowi
ubyl prawdopodobnie najgroźniej-
szy rywal — Fin Kallomeaki. Na
jednym z ostatnich treningów do-
znał kontuzji i być może nie wy-
stąpi w finale Pucharu Europy.
Poje dynek Kozakiewicz — Kallio-
meaki miał być jedną z najcie-
kawszych konkurencji i był szer-
oko reklamowany przez prasę.

W przededniu imprezy, w piątek
w Helsinkach było pochmurno,
ale deszcz nie padał. Temperatura
wynosiła ok. 20 st. C.

Oto skład reprezentacji Polski
na finał Pucharu Europy — ko-
biety: 100 m — Irena Szewińska,
200 m — Irena Szewińska, 400 m
— Irena Szewińska, 800 m — Elżbie-
ta Katiolowa (rez. Jolanta Janu-
cha), 1500 m — Celina Sokółowska,
3000 m — Bronisława Ludwicko-
wska, 100 ppl — Bożena Nowakow-
ska, 400 ppl — Krystyna Kacper-
czykowa, 4x100 m — Bogusława Ka-
niecka, Małgorzata Bogucka, Ewa
Długolecka, Barbara Sochaczew-
ska, 4x400 m — Barbara Kwie-
tewska, Zofia Zwołńska, Elżbie-
ta Katiolowa, Krystyna Kacper-
czyk, skok w dal — Anna Włodar-
czyk, skok w wysoki — Danuta Bu-
kowska, kula — Beata Habrzyk,
dysk — Krystyna Nadolna, oszczep
— Bernadetta Biełchacz.

Mężczyźni: 100 m — Marian Wo-
ronin, 200 m — Zenon Ličnerski,
400 m — Ryszard Podlas, 800 m —
Marian Gęsiński, 1500 m — Henryk
Wasilewski, 5000 m — Jerzy Ko-
wol, 10 000 m — Ryszard Kojłjasz,
3000 m z przeszk. — Krzysztof We-
sółowski, 110 m ppl. — Jan Pusty,
400 m ppl. — Jerzy Hewelt, skok
wzwyż — Jacek Wszola, skok w
dal — Andrzej Korniak, tyczka —
Władysław Kozakiewicz, trójskok
— Eugeniusz Biskupski, kula —
Władysław Komar, dysk — Stani-
sław Wołodko, młot — Ireneusz
Golda, oszczep — Piotr Bielec, 4x100
m — Andrzej Świerczyński,
Zenon Ličnerski, Zenon Nowos,
Leszek Dunecki, Kazimierz Gru-
becki, 4x400 m — Ryszard Podlas,
Jerzy Pietrzyk, Cezary Łapiński,
Henryk Galant, (Jerzy Włodar-
czyk, (PAP)

Robert Gadocha
grać będzie w Turcji

Najlepszy lewoskrzydłowy mi-
strzostw świata w piłce nożnej
(RFN — 1974), reprezentant Polski
Robert Gadocha zaczął wiosną
1975 roku grać we francuskim klu-
bie Nantes. Wiosną br., gdy Nan-
tes zmierzał ku tytułowi mistrza
Francji Gadochę widziano na
boisku rzadko. Grali młodzi od
Polaka piłkarze, kandydaci do
reprezentacji Francji. Wreszcie
Nantes wystawił Gadochę na tzw.
listę transferową. Mówiło się, że
nasz piłkarz nawiązał rozmowę z
Cosmosem. Wyładował jednak w
całkowicie innym kierunku. Z
zuryjskiego „Sportu” dowiedziałem
się, że Robert Gadocha zasił-
li szeregi czołowego klubu turec-
kiego — Besiktas. („Życie War-
szawy”)

S. Leonard
9,98 na 100 m

Największym wydarzeniem eli-
minacyjnych zawodów lekkoatle-
tycznych, które wyłonią reprezen-
tacje Ameryki na I Puchar Świa-
ta w Duesseeldorfie (USA wysta-
wia osobną reprezentację) roz-
grywanych w meksykańskiej mie-
scowości Guadaluajara był bieg
na 100 m mężczyzn.

Na starcie staneli między inny-
mi mistrz olimpijski z Montrealu
Hasely Crawford (Trynidad) oraz
współreprezentanci świata (po-
marzeczny — 9,9) Silvio Leo-
nard (Kuba). Kubańczyk pobie-
ż wspaniale, uzyskując drugi w hi-
storii czas — 9,98 sek. Wynik
Leonarda ustępuje jedynie o 0,3
setne sek. rekordowi świata Ja-
mesa Hinesa — 9,95 ustanowione-
mu na olimpiadzie w Meksyku
w 1968 r. (PAP)

Los „Spaniela” nadal nieznany

We wczesnych godzinach rannych
12 bm. do portu w Plymouth, za-
winęło już kilka jachtów w wys-
cigu Fastnet. Pierwszym, który
przekroczył linię mety był włoski
jacht „Il Moro di Venezia” a tuż
za nim australijski jacht „Bal-
lyhoo” oraz brytyjski „Moonsh-
ine”.

W dalszym ciągu brak wieści
na temat „Spaniela”. Dwa dniowe
poszukiwania nie dały rezultatów
i zachodzi obawa, że pomimo po-
czątkowych zapewnień organiza-
torów, dowodzony przez kpt. Ja-
worskiego jacht nie uczestniczy
w wyscigu Fastnet.

Polskie jachty „Bumerang” i
„Hajduk” sędziowane są na me-
cie w godzinach wieczornych.

Skład polskich piłkarzy
na mecz z NRD w Kaliszu

W najbliższą środę (17 bm.) ro-
zegrany zostanie w Kaliszu mi-
ędzypaństwowy mecz drugich
reprezentacji Polski i NRD.
Trener Ryszard Kulesza powołał
już zespół na to spotkanie, w któ-
rym znalazło się 16 piłkarzy.

Oto nazwiska reprezentantów
powołanych na mecz w Kaliszu:
bramkarze — Stanisław Burzyń-
ski (Widzew Łódź), Krzysztof
Sobieski (Legia W-wa); obrońcy
— Zbigniew Płazewski (Wisła
Kraków) Rudolf Wojtowicz (Szom-
bierki Bytom), Mirosław Bulzacki
(ŁKS Łódź), Stefan Majewski

Porażka koszykarek
KTO Z KIM GDZIE?

W ostatnim swoim meczu eli-
minacji mistrzostw Europy junio-
rek w koszykówce, Polki prze-
grały nieoczekiwanie z Izraelem
61:65 (23:40). Polki już wcześniej
zapewniły sobie drugie miejsce
w grupie „B” (za ZSRR) i awans
do półfinału, w którym zmierzą
się z Czechosłowacją. W drugiej
parze spotkają się ZSRR i Jugo-
sławia. (PAP)

PIŁKA NOŻNA. Sobota godz.
17 Lech — Szombierki Bytom —
mecz o mistrzostwo I ligi, boisko
na Dębcu; niedziela godz.
11 Olimpia — Motor Lublin —
mecz o mistrzostwo II ligi, boi-
sko na Golecinie; Admira-Teletra
— Stoczniaowie Barlink — me-
cz o mistrzostwo klasy międzywoje-
wódzkiej, boisko przy ul. Rey-
monta.

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57, tel. 548-47, 594-86

ORGANIZUJE

od miesiąca września br. następujące KURSY:
kwalifikacyjne — przygotowujące do egzaminu
czeladniczego I° i mistrzowskiego II° we wszystkich
zawodach

- mistrzów dyplomowanych
- spawaczy (elektrycznych i gazowych)
- palaczy c.o. i kotłów wysokoprężnych
- suwnicowych
- obsługi dźwigów towarowo - osobowych
- wyrobu sztucznych kwiatów
- szycia i kroju dla potrzeb własnych
- szycia i kroju dla dziewcząt (wyuczające zawodu)
- dziewiarstwa maszynowego
- dziewiarstwa ręcznego (druły, szydełko)
- gotowania i wypieku ciast
- gospodników
- kierowców samochodowych
- kresleń technicznych — budowlane i metalowe (pomaturalne)
- wózków akumulatorowych i spalinowych
- elektrowciągów
- konserwacji wózków akumulatorowych
- obsługi wag
- BHP I, II i III stopnia na zlecenia zakładów pracy.

Ponadto przyjmujemy zlecenia zakładów pracy na prze-
prowadzenie różnego typu kursów łącznie z wyżej wy-
mienionymi.

Informacji Udziela Ośrodek Szkolenia Stacjonarnego w Po-
znaniu, ul. Kościuszki 57.

3002-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH W POZNANIU

ZATRUDNI

NA TERENIE WOJEWÓDZTWA PIŁSKIEGO
KAŻDĄ IŁOŚĆ PRACOWNIKÓW W ZAWODACH:

- MONTER WOD. - KAN.
i INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH,
- SPAWACZ,
- BLACHARZ,

Warunki pracy wg UZP w Budownictwie.
Dla zamieszkowców zapewniamy kwatery prywatne.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE oraz INFORMACJI UDZIELA

Dział Spraw Pracowniczych PPIP w Poznaniu, ul. Daniłowicza
nr 2, telefon 610-41 lub Kierownictwo Robót w Pile, ul. Mo-
tyłewska (Chemitex, tel. 41-90), dojazd autobusem linii 6 —
za cmentarzem komunalnym. 2842-K1

Praca

Opiekunka do 4-letniego
dziecka, potrzebna zaraz.
Warunki bardzo dobre.
Rycerska 26 m. 12. 2006g

Akwizytor (art. motoryza-
cyjne), potrzebny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 31368g.

Cieśla, do postawienia szo-
py, potrzebny. Tel. 506-25.
31380g

Zatrudnię pomocników i
monterów do montażu
instalacji centralnego o-
grzewania wody i kanali-
zacji. Wynagrodzenie do-
bre. Dunajeczka 19, telefon
400-74. 30251g

Stażyśka potrzebna. Za-
kład Krawiecki, Poznań,
Małeckiego 34. 30537g

Lakierników i rencistów,
przyjmę. Poznań, Ostrow-
ska 355. 31715g

Pracowników do gospo-
darstwa rolno-warzywni-
czego, szukam na stałe.
Warunki bardzo dobre.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 31533g.

Ucznia przyjmę. Napra-
wa lodówek, Os. Piastów
skie 89. 31725g

Pomoc domowa dla 3-os-
bowej rodziny potrzebna.
Bardzo dobre warunki.
Wieżowa 23 (Zagórze).
31413g

Kupno • Sprzedaż

Opony rozmiar 1200X22 —
kupię. Tel. 33-20-49, godz.
15-18. 32054g

Maszyny rzeźnicze, ku-
pię. Adamczyk, Gwardia
Ludowa 44 m. 8. 32000g

Kombajn „Vistula”, roz-
rzućnik obornika — sprze-
dam. Bierzgliniek 39a, k.
Wrzesni. 32025g

Samochody

Stara 25 skrzyniowego
wywrotkę, po remoncie,
żurawik samochodowy —
HOS, sprzedam. Poznań,
Winogrody 118. 32016g

Stara 28 skrzyniowego lub
wywrotkę — może być do
remontu — kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 32009g.

VW 1500, stan idealny —
sprzedam lub zamienię na
Fiat 126p. Zakrzewski,
Kanałowa 13 m. 24. 32072g

Warszawę M-20 sprze-
dam. Poznań, Staszica 26,
Kosmala. 31903g

Skodę S 100, rok 1973
sprzedam. He'mańska 56
m. 36 po godz. 16. 31959g

Zuka skrzyniowego sprze-
dam. Mankiewicz, Mosina,
ul. Tylna 7. 31979g

Trabanta 601 sprzedam.
Poznań — Baranowo-Wło-
senna 67. 31981g

Lokale

Młode małżeństwo, poszu-
kuje pokoju na Ratajach.
Tel. 759-11, wewn. 32, do
godz. 15. 32010g

NAUKA —

ZAWÓD —

PRACA —

czekają na Was w 28—10 Ochotniczym Hufcu pracy FSZMP
w Rożnowicach, pracującym na rzecz Przedsiębiorstwa Bu-
downictwa Rolniczego w Obornikach, ul. Armii Poznań 27.

OHP PRZYJMUJE KANDYDATÓW

na rok szkolny 1977/78,

którzy ukończyli lub ukończą 18 lat w 1977 r. i posiadają
świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Junacy zdobywają zawód w tak atrakcyjnych i poszukiwanych
zawodach jak:

- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH
- MONTER KONSTRUKCJI STALOWYCH
- MURARZ - TYNKARZ
- CIEŚLA BUDOWLANY
- ZBROJARZ

Nauka w hufcu trwa 2 lata, w czasie której junacy kończą szkołę
zawodową i odbywają szkolenie poborowych w ramach Obrony Cy-
wilnej, po którym posiadają uregulowany stosunek do służby
wojskowej.

Junacy mogą rozwijać swoje zainteresowania w zespole muzycznym,
sekcji fotograficznej, oraz sekcjach sportowych.

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

- podanie oraz własnoręcznie napisany życiorys.
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości z adnotacją
stałego zameldowania
- dokument wojskowy.

Zgłoszenia pisemne z wymaganymi dokumentami należy przesłać na adres:

Komenda 28—10, OHP, FSZMP Rożnowice — 64-608 Parkowo względnie
Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Obornikach Wlkp.
ul. Armii Poznań 27. 1760-K2

Biuro Zbytu Sprzętu

Pomiarowo - Kontrolnego „Merazet”

Poznań, ul. Czerwonej Armii 66/72

w y d z i e r z a w i

SUCHE POMIESZCZENIE

o powierzchni ca 100 m²
z przeznaczeniem na magazyn papieru.
Szczegółowych informacji udzieli Dział
Administracji tel. 510-01, wew. 234.

3044-K1

Dom jednorodzinny sprze-
dam. Gniezno, ul. Pade-
reńskiego 34. 31898g

Różne

Ekspresowe szycie mod-
nych spodni młodzieżo-
wych poleca Jerzy Stry-
kowski, Graniczna 1. 31808g

Wykonam domek letni w
Wojnowku lub Kamli-
sku. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
31939g.

Naprawa dachów. Zlece-
nia pisemne. Marcin
Kwiatkowski, Poznań, Ja-
wornicka 7 E m. 28. 31909g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
11 sierpnia 1977 r. zmarła nagle nasza naj-
droższa mama, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

MARIA MILDE

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 15 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążone
dzieci i rodzina

Ul. Hetmańska 20 m. 3. 32093g

† Dnia 11 sierpnia 1977 r. zginął tragicznie
nasz nieodżałowanej pamięci

JACEK CICHOCKI

uczeń Technikum Geodezyjno-Drogowego.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
15 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni
rodzice, siostra, bracia,
dziadziusiowie, wujostwo
i kuzynostwo.

Ul. Nowakowskiego 10. 32095g

Składam gorące i serdeczne podziękowanie
wszystkim, którzy oddali tak spontanicznie
ostatnią przysługę mojemu drogiemu mężowi,
śp.

KAROLWI ZIELIŃSKIEMU

oraz okazali nam tyle życzliwości i serca w naj-
smutniejszym dla nas dniu

żona z ciocią

Luboń 3, ul. Traugutta 4. 31988g

Wszystkim tym, którzy w krytycznych dla
mnie chwilach okazali mi serdeczność, za zło-
żone wieńce i kwiaty oraz uczestniczenie w
ostatniej drodze, śp.

EDMUNDA HÜNDORFA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

ZONA

Ostrów Wlkp., Partyzancka 26a. 31926g

Dnia 11 sierpnia 1977 roku zmarł

plut. poż. w stanie spoczynku

LESZEK WOJTKOWSKI

długoletni emerytowany funkcjonariusz pożar-
nictwa.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składa,

Zawodowa Straż Pożarna w Poznaniu.

2715-K3

† Dnia 11 sierpnia 1977 r. po długich i cięż-
kich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakra-
mentami św., nasza kochana mama, teściowa
i babcia, przeżywszy lat 70, śp.

WIKTORIA ROSADZIŃSKA

z domu Wróblewska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu w Mosinie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Mosina, ul. Powstańców Wlkp. 2. 32036g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
12 sierpnia 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy
71 lat, mój kochany mąż, nasz troskliwy ojciec,
teść i dziadek, śp.

JÓZEF GIEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 14
na cmentarzu na Miłostowie.

Żona z rodziną

Ul. Smolna 8 m. 3. 2703-U3

Wszystkim, za okazane serce i pomoc, za wy-
razy współczucia oraz udział w ostatnim poże-
gnięciu

ppłk. JÓZEFA ŚWIERKOWICZA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona z rodziną

32092g

HELENIE JAHNS

oraz Dzieciom i Rodzinie
z powodu nagłej śmierci

Męża

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

najbliżsi przyjaciele

32040g

† Dnia 11 sierpnia 1977 r. zakończył swoje pra-
cowite życie, po krótkich cierpieniach, noma-
szczony Olejami św., mój najdroższy mąż, sio-
strzeniec, wujek, szwagier, przeżywszy lat 68

STANISŁAW WOJCIECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Matejki 46 m. 16. 2704-U3

† Dnia 11 sierpnia 1977 r. zmarł nagle, prze-
żywszy 44 lata, mój najdroższy mąż, najtro-
skliwszy ojciec, teść i dziadek, śp.

HENRYK JAHNS

rolnik

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odzna-
ką za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznań-
skiego i Odznaką Zasłużony Pracownik
Rolnictwa.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Kaźmier-
zu Wlkp.

W żałobie pogrążona

żona z rodziną

Sokolniki Małe, gm. Kaźmierz. 32048g

† Dnia 10 sierpnia 1977 r. odszedł od nas po
długiej i ciężkiej chorobie mój ukochany
mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy
lat 64, śp.

BOGUSŁAW STASZ

mgr ekonomii

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm. o go-
dzinie 15 na cmentarzu sołackim, przy ulicy Lu-
tyckiej.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Drzymały 18 m. 4.
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 32071g

† Dnia 11 sierpnia 1977 r. zmarł przeżywszy
lat 69 nasz kochany ojciec, teść, dziadek,
brat i szwagier, śp.

LUDWIK LUDWICZAK

rolnik

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w ponie-
dzialek, dnia 15 bm., po czym pogrzeb o godzi-
nie 15 na cmentarzu św. Rocha.

W smutku pogrążona

RODZINA

Buk, Strzelecka 2. 32024g

KRZYŻÓWKA

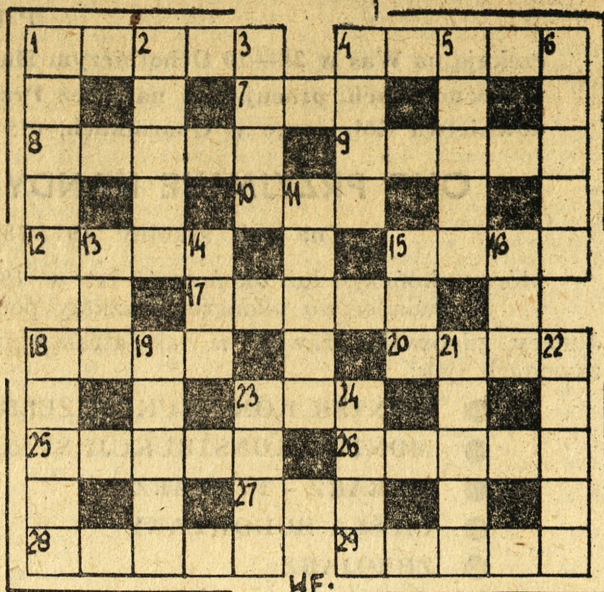
NR 32

Poziomo: 1. miasto nad Samem, 4. różnica ceny zakupu i sprzedaży, 7. konkurent esperanta, 8. najtrudniejsze są tam chwile pożegnań, 9. jego dziełem jest „Boska komedia”, 10. w rosie, 12. płynął po nie Jazon, 15. opał lub sus ale wspaniale, 17. na niej waży się swój los, 18. arena zapasników, 20. „Książka-Prasa...”, 23. śmieszny moment w kinie, 25. choroba w nosie, 26. według dawnych wierzeń duch wysysający krew ze śpiących ludzi, 27. kojarzą się z nim raty, 28. suma pieniędzy wydatkowana na kupno czegoś, 29. rodzaj nakrycia głowy.

Pionowo: 1. myli się tylko raz, 2. władca synów ze surowych obyczajów, 3. „ale...”, czyli „ale cuda”, 4. ciągle się zmienia, 5. skrzyżowanie na kapeluszu, 6. załącznik, 11. w szkole z ławkami, 13. stolica Baszkirii, 14. skuter z żądłem, 15. cyrk łowcowy, 16. rozkładasz go na polanie, 18. mała wąskonoś, 19. „Romek i Atoniek”, 21. chodnik plus jezdni, 22. rodzaj instrumentu, 23. część strzały, 24. każdy ma inny.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłać wyłącznie na kartce pocztowej z dopiskiem „Krzyżówka nr 32” — czekamy do 19 sierpnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłają prawidłowe brzmienia



hasło rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 30

Hasło: „Adam Mickiewicz — „Konrad Wallenrod”. W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Cecylia Cieciura, Piotr Lehmann i Lech Pionczak — wszyscy z Poznania. Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska.

Rozstrzygnięcie konkursu Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Poznaniu i „Głosu Wielkopolskiego

bezpieczne żniwa

Żniwa są okresem, w którym największą uwagę skupia się na tym, by jak najszybciej i jak najstarannie zebrać wszystko, co ziemia urodziła. Niekiedy jednak pastwa płomieni padają wyniki wielomiesięcznych prac rolników. Ostrożność, znajomość przepisów pożarowych, a także nieodczuwalna w tym okresie zapobiegliwość, zdają na ogół egzamin.

W 165 numerze „Głosu Wielkopolskiego”, w przeddzień Święta Odrodzenia ogłosiliśmy konkurs Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych i „Głosu Wielkopolskiego” pt. „Bezpieczne żniwa”. Przypomnijmy, iż zamieściliśmy 4 zestawienia pytań konkursowych; wystarczyło odpowiedzieć na jeden z nich, aby wziąć udział w losowaniu nagród wartości 20 000 złotych, ufundowanych przez Komendę Wojewódzką Straży Pożarnych w Poznaniu. Konkurs żywo zainteresował naszych Czytelników; wzięło udział blisko 3000 prawidłowych rozwiązań.

Komisja konkursowa dokonała losowania nagród, które otrzymała: magnetofon kasety ZK 127 — Longina Sosnińska z Dąbrowy Nowej, woj. poznańskie; rzutnik do przeczyszczenia „Diapex” — Halina Antkowiak-Bojdar ze Śnieżek, woj. poznańskie; sekowirówkę z mikserem — Ryszard John ze Sławna, woj. zielono-

górskie i Maria Biegańska z Poznania; mikser — Maria Nadolna z Poznania, Antonina Gantkowska-Jasińska z Wrzesni oraz Zofia Matysiak z Wysocka Wielkiego, woj. kaliskie; maszynkę do golenia „Char-kiw” — Ryszard Sadowski z Ganic, woj. konińskie, Bronisław Olezak z Podstolic, woj. pilskie, Karol Janeczek z Koszyna, woj. poznańskie; zegarek na rękę „Wostok” — Paweł Polcyn z Kiszewa, woj. poznańskie, Antoni Janiak z Bojanic, woj. pomorskie i Zbigniew Woźniak z Jarocina, woj. kaliskie; radioodbiornik „Iza” Irena Piaskowska z Lubowina, woj. poznańskie i Bogdan Demski z Budzyna, woj. pilskie; suszarkę do włosów — Wincenty Koneczny z Jarocina, Maria Szeffler z Poznania i Konrad Steeler z Czarnkowa, woj. pilskie; komplet do tenisa stołowego — Eugeniusz Konewka z Poznania, Maria Wiśniewska z Nieprósza, woj. konińskie, Małgorzata Pankowska z Kowna, woj. poznańskie, T. Maciejewska z Gniezna, Jerzy Woźniak z Piotrowa, woj. poznańskie i Janina Naranowicz z Piły.

Zdobywcy nagród zamieszkali w woj. poznańskim będą mogli odebrać je w jednostkach straży pożarnych w miejscu zamieszkania; pozostałym — nagrody zostaną wysłane pocztą. (ask)

„MISTRZ REWOLWERU” — jest dziełem reżyserskim Toma Laughlina, który przed sześciu laty (pod pseudonimem T. C. Frank) zrealizował znany również polskiej widowni film „Born Losers” („Straceńcy”). Tutaj posłużył się scenariuszem japońskiego filmu „Honor samurajów”, przenosząc jednak akcję do Kalifornii z lat trzydziestych XIX wieku.

„Dziwaczny spotykamy tu melanz scenopisarskiej amator-szczyzny i realizatorskiej zreczności — pisano o tym filmie w jednej z recenzji. — Jest też dwuznacznie moralny obraz Dzikiego Zachodu. W atrakcyjnych olenerach północnej Kalifornii rozgrywa się dramat, w którym nieustannie mieszają się kazaństwo i jątka (za pomocą rewolweru i miecza), a wszystko w dobrze znanym stylu „Billy Jacka” przeniesionego do 1836 roku...”

„Nie bardzo wierzę w demoralizację za pomocą filmu o złych ludziach — wyznał inny recenzent tego filmu. Można zarzucić Laughlinowi wiele, ale przedział między Dobrem a Złem jest tu przeprowadzony nader starannie... (kos)

DOBRE

(taaakie sobie)

Podoficer armii włoskiej do żołnierza na obozie letnim:

— Znowu leżysz? Tyś nie wart, żeby słońce na ciebie świeciło.

— Dlatego leżę w cieniu.

Do teksaskiego sklepu z bronią wpada wzburzona kobieta:

— Proszę o pistolet i jeden nabo!

— Jakim kalibrem mogę służyć?

— Bo ja wiem. Mąż nosi garnitur rozmiar 52.

— Czy twoja żona gra na pianinie?

— Tak, gra, aby zabić czas.

— Straszna brona...

— No, jak ci się powodzi w małżeństwie?

— Dziękuję. Czuję się po prostu odmłodzony — palę papierosy znowu po kryjomu.

Chłopak do dziewczyny:

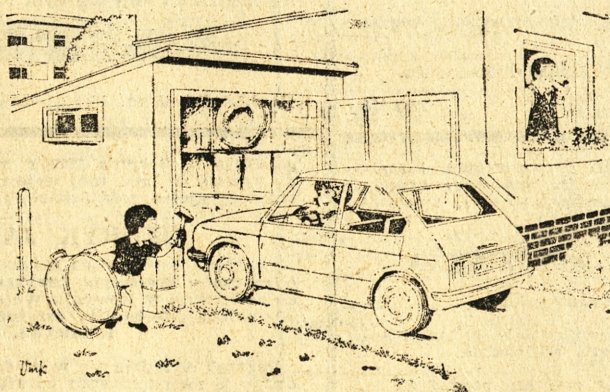
— Daj przedko całusa, zanim wyjdę!

— Tylko spiesz się — mówi dziewczyna — ojciec wraca za godzinę.

— Mam kłopot. Mąż nie wrócił z Paryża na noc, więc wystąpiam do pięciu jego kolegów depesze z pytaniem, czy nocowali u nich.

— I co?

— Otrzymałam pięć odpowiedzi, że tak.



— Przestraszymy nieco tatusia po twojej pierwszej, mam, samodzielnej jeździe po zdany egzaminie?



— Tę suknię chcesz ubrać na egzamin? Czyżby twoje szanse były tak bardzo znikome?

PROSZĘ DO MNIE NAPISZAĆ

Uważam się za mądrego człowieka interesu, który potrafi przeprowadzić wszystko, jak długo mieści się to w ramach prawa. Czasem, jeżeli jest to konieczne, można znaleźć się w sytuacji, w której trzeba iść po trupach. Tak jak ja kiedyś wywindowałem się po trupie Herberta Jenkinsa. Herbert przez całe życie był człowiekiem bez idei, bez ambicji, bez tej iskry, która odróżnia ludzi sukcesu od innych. Pracował jako robotnik w fabryce orzechów, kiedy nagle, przez przypadek, wynalazł nowy napój. Coś z miódem, tropikalnymi owocami i cynamonem. Zaproponował to swojej firmie, ale wuśmiano go. Wtedy po raz pierwszy w życiu podjął decyzję.

Zebrał wszystkie swoje oszczędności i usamodzielniał się. Przyjął mnie na prokurenta, ponieważ sam orientował się tylko w sprawach technicznych, natomiast nie miał pojęcia o interesach. Jego napój stał się światowym sukcesem i dziś jest, na podstawie licencji, wyrabiany w dwudziestu trzech krajach. Ale kiedy wydałem mu pierwszą licencję Herbert Jenkins nie był już szefem firmy. Dzięki pewnym mądrym poczynieniom finansowym udało mi się zdobyć większość akcji a dobru przyjaciele, na których mogłem polegać, zakupili pozostałe.

Herbert musiał odejść z firmy i znowu pracował jako robotnik w wytwórni zupy w kostkach. Nie pracował tam jednak długo. Dwa miesiące później znaleziono go martwego w garażu. Silnik jego samochodu jeszcze pracował. Samobójstwo przy pomocy dwutlenku węgla — stwierdził lekarz policyjny. Swojej żonie, Esther, zostawił jedynie mały domek z ładnym ogródkiem i małe konto bankowe.

Interes orzechowy rozrastał się, moje konto bankowe również. Teraz mamem sobie pozwolić na szeroki gest i kiedy w kilka miesięcy po śmierci Herberta Esther zadzwoniła, abym odwiedził ją następnego popołudnia, postanowiłem zwrócić jej pewną, niewielką ilość akcji, która dałaby jej stały dochód.

— Bardzo brakuje mi Herberta — powiedziała Esther, kiedy witała mnie w swym ogródku. — Herbert był zupełnie zatamany. Włożył w ten interes wszystkie pieniądze, jakie posiadał, zaangażował się bez reszty materialnie i duchowo...

— Czasami nie tak wychodzi jak człowiek sobie zaplanuje...

— Zwłaszcza, jeżeli inni porzucają plany. Herbert niewiele mówił w domu o interesach, ale i z tego co mówił zorientowałam się, że nie wszystko szło tam prawidłowo.

— Mam nadzieję, że nie chce pani przez to powiedzieć, że ja zrobiłem cokolwiek, co byłoby w konflikcie z prawem.

— Nie, w tym względzie wszystko było w porządku. Ale musi pan przyznać, że to co się stało, było pomyślnie dla pana.

Pilem herbatę. Dziwnie smakowała, spojrzałem więc pytająco na Esther.

— To jest herbata ziołowa, Paul. Zioła są bardzo zdrowe. Pochodzą z mego ogrodu. Ten ogród to jedyne, co daje mi radość. Tylko krety chcą mi odebrać tę radość.

— Krety?

— Setki kretów. Ale sąsiad dał mi flaszeczkę trucizny. Powiedział, że zabija bezboleśnie. Nie mogłabym patrzeć na cierpienia jakiegoś stworzenia. Wie pan, zaangażowałam Sama Coudreya...

— Tego adwokata? Styszałem już. Właśnie chciałem z paną o tym porozmawiać, Esther. Taki proces mógłby być bardzo nieprzyjemny, a tego chciałbymy uniknąć oboje, nieprawda? Jest na pewno lepsza droga.

Esther trzymała stale swą filiżankę w ręku i nie piła. Dla przyzwoitości wypilem jeszcze jeden łyk, chociaż niezbyt mi smakowało. Gorycz...

— Lepsza droga, tak, ja też o tym myślałam. I znalazłam lepszą drogę. Nie smakuje panu herbata, Paul?

— Owszem, owszem... — i znowu się napiłem.

— Herbert mówił zawsze: „Jeżeli trzeba zrobić coś nieprzyjemnego, należy zrobić to najszybciej jak można. Szybko i bezboleśnie”. Niechże pan pije jeszcze...

Sama nie piła. I nagle zrozumiałem. Gardło ścisnęło się. Odwróciła się i wzięła ręką małą flaszeczkę z przyciemnionym płynem.

— Tu właśnie jest trucizna. Zaczęłam kaszleć i oblać się potem. Kiedy napełniłam szklanki herbatą, ja podzieliłam ogród a wtedy mogłam kilka kropel trucizny do szklanki.

— Esther — powiedziałem mówienie przychodziło mi ciężko — czy nie ma w tej truciznie jakiegś odtrątu?

— Naturalnie, sąsiad dał również trochę.

— Gdzie ona jest?

— W bezpiecznym miejscu. Mówienie przychodziło mi ciężko — czy nie ma w tej truciznie jakiegś odtrątu?

— Proszę ją przynieść, tak ko. Muszę, że...

— Pan myśli, że odtrącił pan? Bardzo rozsądnie z pańskiej strony. Ale teraz pan się przyznał.

— Dobrze, dobrze, proszę Herberta z akcją, okradł go, jeśli pani woli. Wspaniale, tylko proszę dać odtrutkę.

— Pan również zamordował Herberta. Upił pan go i nakłonił w garażu a potem usiłował siłnik. Przyznaje się pan do morderstwa?

— Nie. Przecież napisał pożegnalny.

— To pan napisał go na szynie a potem podrobił podpis Herberta. Przyznaje się pan do morderstwa?

— A więc dobrze. Zamordowałam go. Gdzie jest odtrutka, proszę, Esther.

Esther śmiała się a z dołu wyszło dwóch mężczyzn, którzy wszystko słyszeli. Jednym był Sam Coudrey, drugi sierżant O'Grady z wydziału morderstw.

W herbatce nie było trucizny a ja nie zamordowałam Herberta Jenkinsa. Ale to nikt podczas procesu nie uwierzył. Proszę napisać mi, co państwo myślą o ich zasadach. Nie muszą państwo spieszyć. Mój związek z Pantirdege. Będę jeszcze przez długi czas.

ROBERTS S. ALDRICH

NA EKRANACH

KIN

„TEDY WRÓC NIE PRZEJDZIE” — to film produkcji rumuńskiej, przypominający historyczne wydarzenia z roku 1944, kiedy to z inicjatywy komunistów obalono w Rumunii faszystowski rząd Antonescu, a blisko półmilionowa armia przystąpiła do walki z hitlerowcami. Debiutujący reżyser Doru Nastase i znany już autor wielu scenariuszy Titus Popovici (współpracował m. in. w realizacji filmu „Michał Walczak”) stworzyli wspólny, interesujący fabularnie obraz walki i moralno-politycznych konfliktów bohaterów. Do najważniejszych stron tego filmu należą sekwencje batalistyczne, których wojenna akcja nasyciona jest głębszą patriotyczną refleksją.

Ona i... prawo jazdy



— Kazinku! Kto ma pierwszeństwo przejazdu jeśli na ulicy o jednym kierunku ruchu, z szynami tramwajowymi po jednej stronie jezdni, z lewej naodwrotną, który holuje za sobą wóz straży pożarnej...?